№ 59. Kraków. Niedziela 11 Marca 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 marca.

Wrażenie, jakie sprawiła śmierć cesarza Wilhelma, góruje dziś nad wszystkiem i spycha zajęcie, jakie inne sprawy bieżące obudzają, na drugą linię. Podczas kiedy dziennikarstwo niemieckie poświęca swe szpalty wyrazom żalu nad poniesioną stratą i rozpamiętywaniom ważności długoletniego panowania jego, które tak ważne dla Niemiec sprowadziło wyniki, zajmują się zagraniczne dzienniki więcej następstwami, jakie śmierć jego sprowadzić może, a mianowicie kwestyą, czy rzeczy nierozstrzygnięte dotąd staną teraz na przełomie, czy też pójdą dotychczasowym trybem pokojowego odraczania ich bez przystępowania do ich stanowczego załatwienia.

Znaczącemi są w tej mierze niektóre głosy prasy francuskiej.

Figaro mniema, że śmierć cesarza Wilhelma nie pociągnie za sobą nagłej i dramatycznej zmiany sytuacyi europejskiej. Nowy duch, jaki odtąd ma zapanować, będzie się zwolna rozszerzał. Ze strony następcy tronu byłoby błędem, aby się miał z ks. Bismarkiem poróżnić, i przypuszczać nie można, aby go popełnił. Wiemy zaś o nim, że próbować pierw będzie wszelkich innych środków, nim przystąpi do rozstrzygania kwestyi bieżących ostrzem miecza, dlatego ma on też z góry zapewnioną sympatyę wszystkich matek, lękliwych o los dzieci w bój idących, tak francuskich, jak niemieckich.

Cassagnac życzy sobie w interesie pokoju, aby można przedłużyć życie następcy tronu niemieckiego, który dziś już przez zaszłą śmierć ojca został cesarzem, jest on bowiem pełen rozsądku, nie lubi zatargów i Europa odetchnęłaby może swobodniej za niego. Mniej zaufania zdaje się w nim obudzać książę Wilhelm, wzniecający obawę, że go ks. Bismark skłoni do pochwycenia za broń, aby sławą oręża zapewnić w rękach młodego cesarza hegemonię Prus nad książętami niemieckimi.

Mniej znaczącemi są ostrożne głosy dzienników oportunistycznych, radykalne zaś mniemają, że śmierć cesarza Wilhelma nie wzmocni wprawdzie widoków pokoju, że jednak w najbliższym czasie do wojny prawdopodobnie nie przyjdzie.

Półurzędowy dziennik turecki *Tarik*, mówiąc o notyfikacyi wymożonej na Turcyi przez trzy mocarstwa (Rosyą, Niemcy i Francyę), żaluje, że jednomyślność tych mocarstw jest więcej pozorną, niż szczerą. Wynika to, zdaniem jego, już z tej okoliczności, że względem następstw deklaracyi o nielegalności rządów księcia Koburga nic a nic dotąd nie umówiono. Wśród takich okoliczności wszelki krok w niepewnym celu zrobiony jest więcej niebezpiecznym, niż korzystnym i takiem przekonaniem rządzić się też będzie nadal Turcya.

Na znany artykuł Kokorewa oburzają się niektóre dzienniki petersburskie, zalecają jednakże, mimo tego, wstrzymanie się od dążności nagłego rozstrzygania spraw bieżących i radzą pozostać na stanowisku polityki wyczekującej.

Cesarz Wilhelm.

Cesarz Wilhelm urodził się 22 marca 1797 r. w Berlinie, jako drugi syn ówczesnego następcy tronu Fryderyka Wilhelma i księżnej Ludwiki meklembursko-strelickiej, która w tym samym roku w d. 16 listopada po śmierci Fryderyka Wilhelma II na tron wstąpiła. Książę otrzymał równie jak jego rodzeństwo (z którego jeszcze żyje tylko W. księżna matka Aleksandryna Meklembursko-strelicka) staranne wychowanie i był świadkiem i uczestnikiem nie szczęścia, jakie w r. 1806 po bitwie pod Jeną zaciężyło nad domem królewskim i Prusami. Jako 16 i 17-letni młodzieniec brał on czynny udział w podźwignięciu Niemiec i walczył przy boku ojca swego w bitwach w r. 1813 i 1814, gdzie zdobył sobie walecznością krzyż żelazny.

W następnych latach pokoju nie opuszczał zawodu wojskowego i od r. 1840 po wstąpieniu na tron brata swego Fryderyka Wilhelma IV nosił tytuł księcia pruskiego jako domniemany następca tronu, piastował jako taki wysokie godności wojskowe i polityczne, dowodził korpusem gwardyi, a w r. 1849 objął również naczelne dowództwo nad wojskiem pruskiem, wysłanem dla stłumienia powstania badeńskiego.

W d. 23 paźdz. 1857 r. objął zastępstwo, a w d. 9 paźdz. 1858 r. rejencyą w miejsce chorego swego brata, po którym w dniu 2 stycznia 1861 wstąpił na tron pruski jako król Wilhelm I. W dziesięć lat później w dniu 18 stycznia 1871 obwołany został jeszcze przed skończeniem zwycięzkiej wojny z Francyą w pałacu wersalskim cesarzem niemieckim.

Życie rodzinne cesarza, który od dnia 11 czerw. 1829 r. ożeniony był z księżniczką sasko-weimarską Augustą, i w tym samym dniu przed laty 9 złote wesele obchodził, było bardzo szczęśliwe. Dwoje dzieci pozostało z tego małżeństwa: następca tronu, a dziś cesarz i król Fryderyk Wilhelm, urodzony w dniu 18 października 1831 roku, ożeniony 25 stycznia 1858 roku w Londynie z księżniczką Wiktoryą, *princesse royale* W. Brytanii i Irlandyi — i w. księżna Ludwika Badeńska, urodzona 3 grudnia 1838 roku, zaślubiona w dniu 20 września 1856 r. w. ks. Fryderykowi Badeńskiemu, których oddawna otacza szczęśliwe kółko rodzinne i którzy przed kilku laty obchodzili srebrne wesele.

Wypadki lat ostatnich świeżo tkwią jeszcze w pamięci współczesnych, aby je szczegółowo przypominać. Król, który nie odbywał szlezwicko-holsztyńskiej kampanii, po zdobyciu szańców düppolskich w roku 1864 odwiedził armię, odbył wielką rewię w Sundewitt i wziął udział w pochodzie tryumfalnym do Berlina. Po półwiekowej erze pokojowej był to wstęp do szeregu wielkich wydarzeń wojennych.

W r. 1866 po zajęciu Giczyna udaje się 70-letni monarcha do Czech do wielkiej głównej kwatery. W Giczynie odbył ową pamiętną nocną radę wojenną w dniu 2 lipca, a nazajutrz zawrzała straszna krwawa bitwa. Od godziny 11 do 3-ciej wrzał bój zacięty, rozpaczliwy, podczas którego szala zwycięztwa przechylała się to na tę, to na ową stronę.

Wojska austryackie pomimo słabej naczelnej komendy nacierały ciągle na nieprzyjaciela z takim impetem, iż po stronie pruskiej myślano o odwrocie. Wtem armia następcy tronu pruskiego ukazuje się na wyżynach Chlumu.... W Bernie i Mikułowie rezydował król, a dnia 20 września odprawił wjazd tryumfalny do Berlina. Ugruntowanie niemiecko-północnego związku i powiększenie Prus Hanowerem, Nassawią, Hessyą i Frankfurtom, a przedtem Szlezwigiem i Holsztynem było, owocem świetnego powodzenia broni pruskiej.

A wyżej jeszcze sięgnęła sława i szczęście tego króla-żołnierza, kiedy licząc lat 73, wyruszył w pole przeciw Napoleonowi III i w licznych bitwach pokonał Francyę. Na wzgórzach Flavigny, na północno-wschodniej stronie Gravelotte, śledził sam przebiegu morderczej walki; następnie udaje się z armią następcy tronu, zatrzymuje się wraz z swym sztabem na pozycyi Vadelincourt celem dodania otuchy żołnierzom, walczącym pod Sedanem. Szczęśliwy zwycięzca, po odebraniu szpady od ukoronowanego jeńca, wkracza do prastarego grodu koronacyjnego, do Rheims, w trzy tygodnie później staje główną kwaterą w zamku Rotschilda w Ferrières, a nazajutrz odbiera raport o obsadzeniu Paryża wojskami niemieckiemi. Całe miesiące rezydował król Wilhelm we wspaniałym zamku wersalskim i tam to powstało nowe cesarstwo niemieckie. Dnia 16 czerwca 1871, cesarz i król Wilhelm, którego broń przyłączyła Alzacyę i Lotaryngię, Metz i Strassburg do cesarstwa niemieckiego, powrócił w tryumfalnym pochodzie do Berlina. Ten pochód wojsk zwycięzkich, przed któremi niesiono i wieziono sztandary i działa francuskie, zdobyte w ciągu długiej i morderczej kampanii, był niezawodnie punktem kulminacyjnym tego żywota żołnierskiego. W ostatnich siedmnastu latach cesarz Wilhelm pracował bez wytchnienia nad utrzymaniem armii na wyżynach doskonałości, mając to przeświadczenie, iż z taką armią da się najpewniej utrzymać pokój. Starał się go też cesarz Wilhelm utrwalić i wzmocnić przez ścieśnienie stosunków z austro-węgierską Monarchią, których ostatnim wyrazem było zawarcie austro-niemieckiego przymierza i ponawiające się coroczne zjazdy z Naj. Cesarzem austryackim.

W roku 1871 cesarz Wilhelm dwa razy zjechał się w Ischl i Salzburgu z Monarchą austro-węgierskim, w r. 1872 odbył się z jego inicyatywy zjazd trzech cesarzy. Jego zasługą było pokojowe zakończenie konfliktu anglo-rosyjskiego i przyprowadzenie do skutku berlińskiego traktatu. Socyalizm podniósł tymczasem głowę w Niemczech.— Zamachy Lehmana (maj 1878) i Nobilinga (czerwiec t. r.) przyspieszyły wydanie i uchwalenie ustaw antisocyalistycznych. Regencyę w czasie choroby Wilhelma I sprawował następca tronu.— Lehman dał głowę pod topór katowski, Nobiling zmarł w więzieniu, w Berlinie i okolicy zaprowadzono mały stan oblężenia. Naród niemiecki dał dowód lojalności, składając w tym czasie na wezwanie Moltkego sumę 1,700,000 marek na fundacyę imienia cesarskiego.

Po dwakroć, w Gdańsku w r. 1881 i w Berlinie 1887 cesarz przyjmował cara Aleksandra III-go. Pierwszy z tych zjazdów był rewizytą za przyjazd cesarza w r. 1884 do Skierniewic.

Matka zmarłego obecnie cesarza, królowa Ludwika pruska, pisała przed przeszło 80 laty do swego ojca: „Syn mój Wilhelm jest pełen prostoty i uczciwy,“ a syn ów starał się w całem życiu usprawiedliwiać to charakterystyczne ocenienie matki. Już w pierwszej młodości odznaczał się praktycznym rozumem, miłością porządku i powagą charakteru. Podczas swej konfirmacyi w r. 1815 spisał zgasły obecnie cesarz według przyjętego w rodzinie królewskiej zwyczaju „swoje zasady i śluby,“ gdzie między innemi mówi: „Wiem, co jako człowiek i książę winien jestem prawdziwemu honorowi. Nigdy nie chcę szukać honoru mego w rzeczach, w których je tylko złudzenie znaleźć może. Siły moje należą do świata, do ojczyzny.“ Co młodzieniec przyrzekł spełnił mąż niezmużonej działalności. Lud pruski i niemiecki objawiał mu za to przy każdej sposobności uznanie, tem bardziej że przymioty cesarza Wilhelma, jego niezmużona działalność i osobista uprzejmość dla każdego, zjednały mu wszystkich serca.

Ze śmiercią Cesarza Wilhelma został jego jedyny syn Fryderyk Wilhelm, w myśl postanowień niemieckiej konstytucyi państwa i pruskiego dokumentu konstytucyjnego królem Prus, a jako taki także Cesarzem Niemiec. W szeregu królów pruskich jest on piątym tego imienia, jako Cesarz niemiecki, skoro od wskrzeszenia państwa jest wogóle drugim dopiero Cesarzem, nosić będzie prawdopodobnie imię: Fryderyk Wilhelm I. Że zarówno królewska, jak i cesarska godność z chwilą śmierci jego ojca na niego przechodzą, że do tego nie potrzeba ani proklamacyi, ani złożenia przysięgi, ani zatwierdzenia czy to ze strony niemieckiego parlamentu, czy też ze strony sejmu pruskiego, ani też jakiejkolwiek innej formalności, to wypływa najwyraźniej z postanowień obu konstytucyj. Pruska konstytucya w artykule 53 orzeka: „Korona w myśl ustaw królewskiego domu jest dziedziczną w linii męskiej królewskiego domu, według prawa pierworodztwa i według następstwa linii agnatów.“ Gdy Cesarzewicz jako jedyny syn jest także najbliższym agnatem, przeto on jedyny jest uprawniony do następstwa na tron. Wprawdzie postanawia konstytucya pruska w art. 54 iż król w obecności połączonych Izb ma złożyć za pomocą przysięgi ślubowanie, iż „zachowa konstytucyę królestwa silnie i niezłomnie i rządzić będzie zgodnie z nią i z ustawami“, ale jest to tylko konstytucyjny obowiązek, który dotyczy już króla, a od którego spełnienia następstwo na tron nie jest zawisłem. Jako król Prus jest Fryderyk Wilhelm także *ipso jure* cesarzem niemieckim, gdyż niemiecka konstytucya państwa orzeka w artykule 11: „Prezydyum związku przysługa królowi Prus, który ma tytuł „cesarza niemieckiego.“ — Z tego wynika, iż niemiecka korona cesarska jest nierozdzielną od pruskiej korony królewskiej.

O śmierci cesarza donosi *Staatsanzeiger* temi słowy:

Podobało się Bogu, Jego Ces. Mość Cesarza i Króla naszego najmiłościwszego Pana po krótkiej chorobie dziś o godzinie wpół do dziewiątej rano w 28mym roku jego pełnych błogosławieństwa rządów odwołać z doczesnego życia. Z domem królewskim opłakuje cały nasz naród zgon ukochanego, czcigodnego władcy, którego mądrość przez tak długi czas władała jego losami z chwałą w pokoju i wojnie.

Berlin, 9 marca 1888 r.

Ministeryum stanu.

Po śmierci cesarza zebrał się wczoraj parlament niemiecki na posiedzenie, na którem zabrał głos kanclerz ks. Bismark i rzekł:

Mam do spełnienia bolesny obowiązek, gdyż mam udzielić panom smutnej wiadomości, o której już faktycznie wiecie, iż nasz Cesarz dziś o godzinie 8½ rano zmarł, a wskutek tego według konstytucyi niemiecka godność cesarska i pruska godność królewska przechodzi na Jego Ces. Mość Fryderyka III. Według telegraficznych wiadomości mogę przypuszczać, iż teże jutro wyjedzie z San Remo i we właściwym czasie tu przybędzie. Od zmarłego monarchy w ostatnich jego dniach w dowód jego wielkiej pracowitości otrzymałem leżący przedemną podpis, który mnie upoważnił do zamknięcia parlamentu dziś lub jutro. Wystosowałem prośbę do Jego Ces. Mości, aby podpisał tylko początkowe litery swego imienia. Odpowiedział mi jednak, iż może podpisać pełne swe imię. Wskutek tego składam przed panami ten historyczny akt jego ostatniego podpisu. Wśród obecnych stosunków przypuszczam, iż odpowie to życzeniom parlamentu, jak niemniej rządów, aby parlament się nie rozszedł, lecz pozostał aż do przybycia cesarza. Z najwyższego upoważnienia nie czynię przeto żadnego użytku, prócz tego, iż składam takowy, jako historyczny dokument, do aktów.

Nie przystoi mi prosić prezydenta, aby wywołał uchwały, odpowiadające uczuciom i przekonaniom parlamentu, i nie przystoi mi także z tego urzędowego miejsca dać wyraz moim osobistym uczuciom, jakiemi przejęty jestem z powodu zgonu mego Pana, zgonu pierwszego niemieckiego Cesarza. Niema też potrzeby do tego, bo poruszające mną uczucia żyją w sercu każdego Niemca. Ale o jednem chcę panom wspomnieć, nie o moich uczuciach, lecz o faktach, iż mianowicie wśród ciężkich prób, jakie nasz zgasły monarcha przeżył, zaszły dwa fakta, które go zadowoleniem i pociechą napawały. Pierwszym faktem było to, iż cierpienie jego jedynego syna i następcy, naszego obecnego rządzącego Pana nietylko w Niemczech, ale w całym świecie wywołało współczucie. Otrzymałem dziś jeszcze telegramy z Nowego Jorku, a dowodzą one, jakie zaufanie zdobyła sobie dynastya niemieckiego domu cesarskiego u wszystkich narodów. To jest spadek, jaki długie rządy Cesarza pozostawiły niemieckiemu narodowi. Zaufanie, jakie sobie dynastya zdobyła, przeniesie się na naród. Drugim kierunkiem, w którym Cesarz uczuł pociechę w wielu ciężkich próbach, był ten, iż Cesarz na rozwój zadania swego życia, którym było przywrócenie i ukonsolidowanie narodowości ludu, do którego należał jako książę niemiecki, mógł spojrzeć z zadowoleniem, upiększającem wieczór jego życia. Do tego uczucia przyczynił się szczególnie w ostatnich tygodniach fakt, iż wśród rzadkiej jednomyślności wszystkich dynastyj, wszystkich rządów, wszystkich szczepów ojczyzny uchwaliły oddziały parlamentu to, co dla ubezpieczenia przyszłości niemieckiego państwa przeciw niebezpieczeństwom, jakieby nam zagrażać mogły, uznaty za rzecz konieczną. To spostrzeżenie napełniło Jego Ces. Mość wielką pociechą i w ostatnich stosunkach, jakie miałem z moim zgasłym Panem, to jest wczoraj, wspomniał on o tem, jak go wzmocnił i ucieszył ten dowód jedności całego niemieckiego narodu, objawiony przez jego reprezentacyę. Sądzę, iż pożądanem będzie dla panów wszystkich wziąć ze sobą do ojczyzny to świadectwo, jakie bezpośrednio odebrałem o ostatnich uczuciach naszego Pana, gdyż każdy z panów ma pewną część w zasłudze. Bohaterska wytrwałość, narodowa myśl, a przedewszystkiem wierne i pilne spełnianie obowiązków w służbie ojczyzny i miłość dla ojczyzny, ucieleśnione w zmarłym Monarsze, oby się stały niedającymj się zburzyć spadkiem naszego narodu! Mam nadzieję w Bogu, iż spadek ten przez nas wszystkich, którzy w sprawach ojczyzny mamy współdziałać, w wojnie i pokoju, w bohaterstwie i poświęceniu, w pracowitości i wierności obowiązkom, wiernie zachowanym będzie.

Kanclerz całą swą mowę wypowiedział ze łzami w oczach.

Po krótkiej przerwie zabrał głos prezydent Wedell: Nasz wielki Cesarz, który jedność Niemiec ugruntował, nie żyje! Cesarz Wilhelm, którego naród kochał i czcił, jak ojca, nie żyje. Usta żadnego człowieka nie zdołają dać wyrazu boleści, jaka napełnia całe Niemcy. Korzymy się w pokorze przed ręką Bożą. To tylko uważam za właściwe wypowiedzieć: W tych ciężkich dniach stoi naród z niezłomną wiernością i uległością przy domu cesarskim. Oby Bóg ochraniał naszą ojczyznę, a szczególnie użyczył swego łaskawego poparcia naszemu ciężko doświadczonemu Cesarzowi Fryderykowi. Rzeczą jest niemożliwą załatwiać sprawy — zamykam posiedzenie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 8 marca.

† Komisya, wybrana przez Koło poselskie polskie do roztrząsania rządowego projektu ustawy o opodatkowaniu wódki, ma dzisiaj wieczór pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego naradę z komisyą gorzelnianą krajową, która, zaproszona, przybyła tu jako rzeczoznawca. Celem narady jest

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(94)

(Ciąg dalszy).

I wyszli, żeby wydać rozkazy. Przy progu czekał wyprostowany, jak struna, Zydor Luśnia. Już wieść o ekspedycyi rozeszła się po majdanie, więc wachmistrz w swojem i swojej kompanii imieniu zaczął prosić małego pułkownika, by mu z Nowowiejskim iść pozwolił.

— Tak-że to? chcesz odemnie odejść? — pytał zdziwiony Wołodyjowski.

— Panie komendancie, my temu takiemu synowi ślubowali. A może przyjdzie na nasze ręce!

— Prawda jest! Mówił mi o tem pan Zagłoba — odrzekł mały rycerz.

Luśnia zwrócił się do Nowowiejskiego:

— Panie komendancie!

— Czego chcesz?

— Jeśli my jego dostaniem, żeby ja go mógł opatrzyć.

I taka sroga, zwierzęca zawziętość odmalowała się w twarzy Mazura, że Nowowiejski skłonił się zaraz Wołodyjowskiemu i rzekł, prosząc:

— Wasza miłość, pozwól mi tego człeka!

Wołodyjowski nie myślał się sprzeciwiać i tego samego wieczora, pod noc, sto koni, z Nowowiejskim na czele, ruszyło w drogę.

Szli znanym szlakiem na Mohylów, Jampol. — W Jampolu zetknęli się z dawną raszkowską załogą, z której dwustu ludzi, na mocy rozkazania hetmańskiego, połączyło się z Nowowiejskim, reszta zaś pod wodzą pana Białogłowskiego miała iść do Mohilowa, w którym stał pan Bohusz.

Nowowiejski zaś pociągnął w dół aż do Raszkowa.

Okolice Raszkowa były już zupełną pustynią; samo miasteczko zmieniło się w kupę popiołów, które wiatry zdołały już rozwiać na cztery strony świata, nieliczni zaś mieszkańcy pouciekali przed spodziewaną burzą. Był to już bowiem początek maja i orda dobrucka mogła każdej chwili ukazać się w tych stronach, więc niebezpiecznie było w nich dosiadywać. W rzeczywistości ordy stały jeszcze, wraz z Turkami, na Kuczunkauryjskiem błoniu, ale nie wiedziano o tem w raszkowskich odojach, więc każdy z dawnych mieszkańców Raszkowa, ocalałych po ostatniej rzezi, unosił wcześnie głowę, dokąd mu się widziało.

Luśnia przez drogę układał sobie sposoby i fortele, jak ch, wedle jego zdania, powinien się był chwycić pan Nowowiejski, jeśli chciał szczęśliwie i skutecznie nieprzyjaciela podchodzić. Myślami temi dzielił się łaskawie z szeregowcami.

— Wy, końskie łby — mówił im — wy się na tem nie znacie, ale ja stary, ja się znam. Pojedziem do Raszkowa, tam zataimy się w odojach i będziewa czekać. Przyjdzie orda do brodu, to naprzód przeprawią się małe zagony, jako to u nich zwyczaj, że czambuł stoi i czeka, aż mu owi dadzą znać, czy przezpiecznie. Dopieroż my chyłkiem ruszymy za nimi i pognamy za sobą aż hen, do Kamieńca.

— A tak i tamtego psubrata możem nie dostać! — zauważył jeden z szeregowych.

— Stul gębę — odparł Luśnia. — Któż pójdzie przodem, jeśli nie Lipki?

Jakoż przewidywania wachmistrza zdawały się sprawdzać. Nowowiejski, dotarłszy do Raszkowa, dał wypoczynek żołnierzom.

Byli już wszyscy pewni, że następnie pójdą ku pieczarom, których pełno było w całej okolicy i tam zatają się aż do przybycia pierwszych nieprzyjacielskich zagonów.

Lecz drugiego dnia postoju komendant podniósł chorągiew na nogi i powiódł ją za Raszków.

— Aż do Jahorlika pójdziemy, czy co? — mówił sobie wachmistrz.

Tymczasem, zaraz za Raszkowem zbliżyli się tuż do rzeki, a w kilka pacierzy później stanęli nad tak zwanym „Krwawym brodem.“

Wówczas Nowowiejski, nie rzekłszy ni słowa, wparł konia w wodę i jął się przeprawiać na drugą stronę.

Żołnierze poczęli spoglądać na siebie ze zdumieniem.

— Jakże to? do Turczech idziem? — pytał jeden drugiego.

Ale nie byli to „mościpanowie“ z pospolitego ruszenia, gotowi do narad i protestów, jeno żołnierze prostacy, wezwyczajeni do żelaznej stanniczej karności; więc za komendantem wparł konie w wodę pierwszy szereg, za nim drugi i trzeci. Nie było najmniejszego wahania. Dziwili oni się, że w trzysta koni idą do państwa tureckiego, któremu cały świat nie może podołać, ale szli.

Wkrótce rozkołysana woda poczęła chlupać koło końskich boków, więc i przestali się dziwić, a myśleli jeno o tem, żeby sakw ze spyżą dla siebie i dla koni nie zamoczyć.

Dopiero na drugim brzegu poczęli znów spoglądać po sobie.

— Dla Boga! to my już w Multanach! — zabrzmiały ciche szepty.

I jaki taki obejrzał się za siebie na Dniestr, który w zachodzącem słońcu błyszczał, jak złota i czerwona wstęga.

Skały nadbrzeżne, pełne pieczar, także skąpane były w jaskrawych blaskach. Wznosiły się one, jak mur, który oto w tej chwili przedzielił tę garść ludzi od ojczyzny.

Przez głowę Luśni przeszła myśl, że może komendant oszalał, ale komendanta rzeczą było rozkazywać, jego słuchać.

Tymczasem konie, wyszedłszy z wody, poczęły w szeregach parskać okrutnie.

— Zdrów! zdrów! — rozległy się głosy żołnierskie.

Poczytano to za dobrą wróżbę, i jakowaś otucha wstąpiła w serca.

— Ruszaj! — zakomenderował Nowowiejski.

Szeregi ruszyły i poszły ku zachodzącemu słońcu i ku owym tysiącom, ku owemu rojowisku ludzkiemu, ku owym narodom, stojącym na Kuczunkaurach.

ROZDZIAŁ XII.

Przejście Nowowiejskiego przez Dniestr i pochód jego w trzysta szabel przeciw potędze sułtańskiej, setki tysięcy wojowników liczącej, były to czyny, które człowiek, wojny nieświadom, za proste szaleństwo mógłby poczytać. Tymczasem były one tylko zuchwałą wyprawą wojskową, mającą widoki powodzenia.

Naprzód nieraz zdarzało się ówczesnym zagończykom iść przeciw stokrotnie liczniejszym czambułom, stanąć im w oczach, a potem pomykać przed niemi, odcinając się krwawo pościgowi. Właśnie jak wilk wywabia czasem psy za sobą, aby w sposobnej chwili odwrócić się i zarżnąć najzuchwalej docierającego pokurcza, tak czynili i oni. Zwierz w oka mgnieniu stawał się myśliwcem: pomykał, krył się, przytajał, ale goniony, sam gonił, napadał znienacka i kąsał na śmierć. Był to tak zwany „proceder z Tatary“, w którym prześcigano się w fortelach, podejściach, zasadzkach. Słynął z owego procederu najbardziej pan Wołodyjowski, po nim pan Ruszczyc, po nim pan Piwo i pan Motowidło, lecz i Nowowiejski, praktykując od dzieciństwa w stepach, należał do tych, których między najsławniejszymi wymieniano, dlatego też było wielce prawdopodobnem, że stanąwszy na oczach ordy, ogarnąć się jej nie pozwoli.

Wyprawa jego miała także widoki powodzenia i z tego powodu, że za Dniestrem ciągnęły się kraje pustynne, w których zataić się było łatwo. Gdzieniegdzie tylko, na porzeczach, wznosiły się osady ludzkie, ale wogóle kraj był mało zamieszkały, bliżej brzegu skalisty i wzgórzysty, dalej stepowy lub lasami pokryty, w których błąkały się liczne stada zwierza, począwszy od zdziczałych bawołów, do jeleni, sarn i dzikich świń. Ponieważ sułtan pragnął przed wyprawą „poczuć się w potędze“ i porachować swe siły, więc mieszkające wedle dniestrowego Niżu ordy białogrodzkie i dalsze jeszcze dobruckie, pociągnęły z rozkazania padyszacha hen za Bałkany, za nimi poszli i Karałaszowie multańscy, tak, że kraj opustoszał jeszcze bardziej i można nim było ciągnąć tygodnie całe, nie będąc przez nikogo widzianym.

Natomiast zbyt dobrze znał pan Nowowiejski obyczaje tatarskie, aby nie miał wiedzieć, że gdy czambuły przekroczą raz granicę Rzeczypospolitej, będą już iść ostrożnie, pilne dając baczenie na wszystkie strony; tu zaś, w swoim jeszcze kraju, pójdą szeroką ławą, żadnych ostrożności nie zachowując. I istotnie tak było; spotkanie śmierci wydałoby się Tatarom prawdopodobniejsze, niż spotkanie w głębi Bessarabii, na samych tatarskich rubieżach, wojsk tej Rzeczypospolitej, która ich nie miała dosyć na obronę własnych granic.

Ufał więc pan Nowowiejski, że wyprawa jego naprzód zdumieje nieprzyjaciela, a zatem większe jeszcze pożytki przyniesie, niż się pan hetman spodziewał; powtóre, że dla Azyi i Lipków zgubną stać się może. Łatwo było młodemu porucznikowi odgadnąć, iż Lipkowie i Czeremisy, jako znający wybornie Rzeczpospolitą, pójdą w przedniej straży i na tej pewności główną nadzieję zakładał. Wpaść niespodzianie i schwytać wrażego Azyę, odbić może siostrę i Zosię — wyrwać je z niewoli, zemsty dokonać, potem samemu na wojnie zginąć — oto było wszystko, czego jeszcze pragnęła rozdarta dusza Nowowiejskiego.

Pod wpływem tych myśli i nadziei, Nowowiejski otrząsnął się z martwoty i ożył. Pochód przez nieznane drogi, ciężkie trudy, szeroki powiew stepowy i niebezpieczeństwa zuchwałej wyprawy, wzmocniły mu zdrowie i powróciły dawną siłę. Zagończyk począł brać w nim górę nad nieszczęśnikiem. Przedtem nie było w nim miejsca na nic innego, jak na wspominki i mękę, teraz musiał rozmyślać po całych dniach, jak nieprzyjaciela podejść i poszarpać.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

zasięgnienie zdania komisyi gorzelnianej co do kilku pytań. Zapewne narada ta z komisyą krajową ciągnąć się będzie dalej w dniu jutrzejszym. Komisya wybrana przez Koło może w przyszłym tygodniu przedłoży mu swoje wnioski co do rządowego projektu ustawy wspomnionej. Równocześnie komisya parlamentarna Koła porozumiewa się w tej sprawie z innemi stronnictwami „prawicy“ za pośrednictwem ich komisyj parlamentarnych.

Deputacye kilku miast galicyjskich, jakoto: Tarnowa, Sambora, Tarnopola, Złoczowa, przybyły tu głównie z przedstawieniami, że zaprojektowane wysokie opodatkowanie wódki zmniejszy bardzo jej konsumcyę, a przeto wpłynie na zniżenie dochodu miast z propinacyj, który w wielu miastach galicyjskich stanowi większą część teraźniejszych dochodów miejskich. Deputacye te przedstawiały się prezesowi Koła i wielu posłom polskim, i wykazywały potrzebę starania się o zmniejszenie zaprojektowanego przez rząd podwyższenia podatku od wódki. Posłowie im odpowiadali, że zaraz od pierwszych dni po wniesieniu do Izby projektu rządowego posłowie polscy wykazuja nietylko małe uwzględnienie gorzelni rolniczych przez projektowaną ustawę, ale także sprzeciwiaja się tak wielkiemu podwyższeniu podatku od wódki, a o tem działaniu posłów z Galicyi można się było przekonać z ogłoszonych sprawozdań z obrad komisyi, której Izba sprawę tę do roztrząśnienia przekazała.

Wspomnione deputacye miast udawały się także do ministrów Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego. Minister skarbu przyjął deputacyę bardzo uprzejmie, ale przedstawił, że jego obowiązkiem jest stać przy projekcie ustawy ułożonym przez oba rządy; skarb publiczny potrzebuje koniecznie zwiększenia dochodów dla zaspokojenia zwiększonych wydatków państwa; nowego źródła dochodów musiał szukać w wyższem opodatkowaniu wódki — która w Austryi opłaca daleko niższy podatek niż we wszystkich innych państwach, dziesięć razy niższy jak w Rosyi, a dwadzieścia razy niższy, jak w Anglii. Czyż lepiej byłoby, gdyby, zamiast podwyższać podatek od wódki, zaprojektował rząd podwyższenie podatku czynszowo-domowego? Minister Ziemiałkowski w odpowiedzi na przedstawienia deputacyj miast wspomniał, że sądzi przesadnemi obawy, iż wskutek podwyższenia podatku od wódki i ceny wódki zmniejszy się bardzo znacznie jej konsumcya; zapewnie się zmniejszy, ale nie tak znacznie; będzie się zaś starał o ile możności dobro miast popierać. Sądzi, że zaprojektowaną ustawę może z pewnemi zmianami uchwali Izba poselska, choćby nawet całe Koło polskie przeciwko niej głosowało.

Komisya gospodarstwa narodowego, roztrząsająca rządowy projekt ustawy mającej na celu powstrzymanie pijaństwa, toczyła nad nim wczoraj ogólne rozprawy, które ukończyła na dzisiejszem posiedzeniu. W rozprawach tych zabierali głos członkowie komisyi: Hallwich, Suklje, Sochor, Hewera, Chrzanowski, Wysocki, Proskowetz, Onyszkiewicz, bar. Moscon, Neumayer. Wszyscy mowcy (z wyjątkiem bar. Sochora) przemawiali za projektowaną ustawą, jednak zarazem za znacznemi w niej zmianami, szczególniej w §§ 2 i 5. Między innemi uważali za niemożebne do przeprowadzenia w całej rozciągłości postanowienia, aby wszystkie szynki zamknięte były od 5 godziny po południu w sobotę do 6tej godziny rano w poniedziałek. Niektórzy sądzili, że postanowienie to należy ograniczyć do zamykania wszystkich szynków od 5 godziny wieczór w sobotę do 4 lub 5 godziny wieczór w niedzielę, a w ten sposób osiągnie się zamiar prawodawcy, aby usunąć sposobność marnowania w szynkach całego tygodniowego zarobku, który robotnicy zwykle w sobotę wieczór otrzymują. Wielu mowców oświadczało się za ograniczeniem liczby szynków i dążeniem do jej zmniejszenia; za postanowieniem orzekającem, że w cząstkowej sprzedaży spirytusu nie wolno sprzedawać w ilościach mniejszych niż 5 litrów; za postanowieniem zabraniającem poddzierżawiania konsensów na szynki. Posłowie Suklje, Moscon i Proskewetz przedstawiali — iż wzrasta bardzo pijaństwo w Krainie, Karyntyi i Morawii. Przedłożono wykazy z domów obłąkanych, świadczące, że 15 do 20 procent dostaje obłąkania z pijaństwa; wykazy sądowe, udowadniające, że wielki procent ogólnej liczby zbrodni i występków popełniany bywa wskutek pijaństwa. Ustawa projektowana winna być głównie zwrócona przeciw zachęcającym do pijaństwa. Porównywano postanowienia projektowanej ustawy z ustawami podobnemi obowiązującemi w Hollandyi od 1881 roku, w Szwecyi i Szkocyi. Poseł Sochor zarzucał tylko brak w ustawie przepisów przeciw fałszowaniu napojów spirytusowych; a reprezentant rządu, radca ministeryalny Sagasser odpierał ten zarzut przedstawieniem, że przepisy te znajdują się w ustawie ogólnej przeciw fałszowaniu pokarmów i napojów. Bardzo gorąco za przyjęciem ustawy przemawiał poseł, włościanin, Neumeyer z Salzburgskiego. Po zamknięciu dzisiaj rozpraw, komisya wybrała ze swego grona podkomitet z siedmiu członków, którym poleciła uprzednie roztrząśnienie projektu ustawy i przedłożenie swoich wniosków, nad którymi obrady toczyć będzie dalej. Odrzuciła zaś wniosek zwołania ankiety.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad działem budżetu, oznaczającym dochody z podatków konsumcyjnych, następnie nad działem dochodów z sprzedaży soli i wydatków na jej dobywanie. Sprawozdawca tego drugiego działu hr. Wolkenstein, po porozumieniu się z posłami polskimi, wniósł, aby dochód z sprzedaży soli zniżyć w budżecie z 20,452.000 złr., na 20,200.000 złr., a uchwalić następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd: 1) aby rozpoczął rokowania z rządem węgierskim w celu ułożenia wspólnie postanowień co do produkowania i sprzedawania taniej soli dla bydła; 2) aby urządził w Galicyi i w Bukowinie rządową sprzedaż soli dla ludności wiejskiej po cenach niższych, celem zasłonienia jej od wyzyskiwania przez handlarzy soli.“ P. Hausner zaproponował uchwalenie następującej rezolucyi: „Wzywa się rząd, aby w pogranicznych powiatach Galicyi i Bukowiny, w których zaprowadzony jest kataster bydła, sprzedawać właścicielom bydła, w pewnym stosunku do jego ilości, sól za połowę ceny.“ Rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której radca ministeryalny p. Walach przedstawił, iż rząd austryacki rokował już z rządem węgierskim o zniżenie ceny soli dla bydła o 4 złr. na cetnarze, lecz rząd węgierski propozycyi nie przyjął, przedstawiając, że wobec niedoboru w budżecie nie może się zgodzić na zmniejszenie dochodów skarbu publicznego ze sprzedaży soli. Po zamknięciu rozpraw, komisya przyjęła pierwszy wniosek sprawozdawcy, a odrzuciła drugi jego wniosek i rezolucyę proponowaną przez p. Hausnera.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej rozpoczęły się obrady nad budżetem ministerstwa oświecenia, a mianowicie nad tytułem wydatków na utrzymanie uniwersytetów. Przy pozycyi wydatków na uniwersytet lwowski pp.: Czerkawski i Hausner wnieśli rezolucyę, wzywającą rząd, aby przyspieszył uzupełnienie uniwersytetu tego wydziałem medycznym. Rozolucyę tę uchwaliła komisya. Przy pozycyi wydatków na utrzymanie uniwersytetu krakowskiego, p. Bobrzyński przedstawił, że w budżecie na r. b. zamieszczona jest już czwarta rata na wzniesienie budynku dla kliniki chirurgicznej, a budowa ta dotąd nie jest rozpoczęta; wzywa więc ministra, aby usunął przeszkody spóźniające budowę, na którą już jest uchwalona cała suma; zwłoka w rozpoczęciu budowy jest tem przykrzejsza, że trzeba wktótce rozpocząć budowę drugiego gmachu dla kliniki patologicznej. Poseł Gniewosz przedstawiał potrzebę ustanowienia w uniwersytecie krakowskim katedry dla wykładów hygieny. Minister Gautsch zapewnił, że już wszystkie przeszkody wstrzymujące rozpoczęcie budowy gmachu dla kliniki chirurgicznej są usunięte, plac pod budynek nabyty, plany szczegółowe zatwierdzone i budowa z wiosną r. b. się rozpocznie. Kosztować ma według planu 102.000 złr. w. a., prócz placu, który nabyto za 26.000 złr. Co się tyczy ustanowienia katedry hygieny, nauka ta jest bardzo ważną, lecz jeszcze mało jest osób fachowo wykształconych do jej wykładu.

Paryż 8 marca.

(*J. Z.*) Po wybornych o armii rosyjskiej artykułach *Czasu*, które w tłómaczeniu przeszły do tutejszych dzienników, nie będzie od rzeczy, że wobec pogłosek wojennych i zbrojenia się całej Europy, wspomnę w krótkości o armii francuskiej.

Bynajmniej nie mam pretensyi, żeby wiadomości moje były zupełnie wyczerpujące, owszem unikając wszelkiej nieostrożności, która mogłaby się podobać p. Bismarkowi, a zaszkodzić krajowi dającemu gościnność tylu naszym rodakom, i ogółowo' nadmieniając tylko, że pod względem fortec Francya w ostatnich kilkunastu latach zrobiła wiele, zabezpieczając się od strony Niemiec i Włoch; postaram się, posługując się znakomitem wojskowem dziełem jenerała de Miribel, które świeżo wyszło z druku, dać wam krótką, ale dokładną wiadomość o sile francuskiej, mającej może już w bliskiej przyszłości odegrać ważną rolę na szachownicy europejskiej.

Wielki Napoleon powiedział już kiedyś, że zwycięstwo jest zwykle po stronie licznych batalionów.

Niemcy zrozumieli to najlepiej i dlatego widzieliśmy, że w krwawej wojnie 1870 r. Niemcy i Francuzi bili się w proporcyi dwóch do jednego, a czasem sześciu przeciw dwom, jak to było nad Loarą i na całej wschodniej granicy. Co zaś do artyleryi, to liczebnie artylerya niemiecka była przygniatającą przez cały czas kampanii i sam marszałek Moltke przyznał, że pod Sedanem trzy armaty niemieckie walczyły przeciw jednej francuskiej.

Dziś rzeczy się zmieniły i pod tym względem Francya stoi na równi z Niemcami, jeśli ich nie przewyższa doskonałością swych dział.

Co zaś do wielkiej kwestyi liczby obrońców kraju, których Francya może wysłać na linię bojową, to jestem przekonanym, że może ona mierzyć się z korzyścią z swym nieprzyjacielem, gdyż podług opracowanego dzieła jenerała de Miribel, armia francuska i jej rezerwa liczą 1.030.000 żołnierza doskonale wyćwiczonego; armia terytoryalna składa się z 425.000 ludzi, którzy przebyli pod sztandarami cztery lata. Razem więc 1.455.000!

Do tej liczby należy dodać 504.000 wojskowych drugiej części kontyngensu, którzy służyli w wojsku najmniej rok — co stanowi armię złożoną z 1.959.000 żołnierza.

Porównywając liczbę wojska francuskiego z liczbą wojska niemieckiego, widzimy, że wyrównywa ono regularnej armii niemieckiej, jej rezerwie i pierwszej części jej landwery.

Przeciw 800.000 drugiej części landwery, Francya stawić może 761.000 rezerwy swojej armii terytoryalnej. Jednem słowem, dwie armie zupełnie sobie równe co do liczby. Lecz jeśli w taktyce, jak słusznie jenerał de Miribel mówi w swoich wywodach, nie liczy się na siły pod bronią, lecz na siły zaczepne, tak samo w strategii nie liczy się na wojsko rozrzucone po całym kraju, lecz tylko na te, które w razie danym może być użytem na granicy.

Tak przed, jak i po wojskowem prawie niemieckiem z 1888 r., mniej idzie o wystawienie na linii bojowej milionów wojska, niż o zwycięstwo przy pierwszem spotkaniu, które może zdecydować o losie całej kampanii, dziś, więcej niż kiedyindziej.

Francya przygotowaną jest na to spotkanie, czy też na długą wojnę, czy ona wypadnie za miesiąc, czy za rok. Takie jest przekonanie jenerała de Miribel, który szczyci się zaufaniem całego kraju i powagą zagranicy, gdzie słusznie jest uważanym za najlepszego organizatora i najdoskonalszego wodza wojennego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: koncypienta prokuratoryi skarbu we Lwowie, Juliusza Pietzscha, tudzież praktykantów sądowych: Pawła Bilińskiego, J. Cieleckiego, Juwenela Turka, Tadeusz Strzeleckiego; auskultanta prowizorycznego w Bośni, Michała Tymzyszyna; praktykantów sądowych: Wilhelma Lubicha, Aleksandra Łysiaka, Maryana Rappego, Włodzimierza Pokrzywnickiego, Józefa Franciszka Kuntze, Tom. Zadurowicza, Juliana Kulczyckiego, Dra Włodzimierza Iwasieczko; auskultanta prowizorycznego w Bośni, Franciszka Trupkiewicza i praktykantów sądowych: Edwarda Szulisławskiego, Piotra Żukowskiego, Stanisława Dulewskiego i Stanisława Monnego; Juliusza Moszyńskiego kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie obwodowym w Zbarażu, prowadzącym księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Brzeżanach.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał posadę oficyała przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie Edmundowi Smidowiczowi, kanceliście sądu powiatowego w Gorlicach.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Łazarza Huminiłowicza w Popielnikach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Popielnikach; tymczasowego nauczyciela, Józefa Nowackiego w Zazdrości rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zazdrości; tymczasowego nauczyciela, Konstantego Rybaczewskiego w Młyniskach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Młyniskach.

Rozmaitości Polityczne.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Londynu: Wyczekują w kołach rządowych z wytężoną ciekawością dalszych kroków, jakie rząd rosyjski poczyni w sprawie bułgarskiej. Za pewnik uważać można, że gabinet Salisburego, który zasadę zupełnej wolności Bułgaryi we wszystkich kwestyach wewnętrznych stale utrzymuje, nie zezwoli nigdy na to, aby ludowi bułgarskiemu ze strony Rosyi księcia narzucić miano. W tym punkcie pewnym też jest gabinet poparcia przez wszystkie stronnictwa parlamentu, tak, że pod tym względem może Bułgarya na dyplomatyczne przynajmniej poparcie Anglii liczyć z pewnością.

Z Belgradu: Księżna Klementyna koburgska miała w powrocie swym do Wiednia, stanąć tu d. 9 marca o 9 zrana. Na dworcu kolejowym miał ją powitać król Milan.

Z Konstantynopola: Skutkiem zaszłych dennuncyacyj, jakoby w jednym z klasztorów armeńskich znajdowały się znaczne zapasy broni, odbyto w nim rewizyę, która jednak niczego nie wykryła. Patryarcha Vehabedian, któremu o tem doniesiono, przesłał Porcie, wraz z zażaleniem na postępowanie władz, żądanie ukarania denuncyantów.

Z Berlina: Notyfikacya turecka w Zofii nie zrobiła tu wielkiego wrażenia. Przewidywano ją, sądzą jednak w kołach politycznych, że pozostanie bez skutku, o nielegalności bowiem powołania na tron księcia Ferdynanda wiedziano od początku i zdecydowano się na to, jako na jedyny punkt wyjścia, z postanowieniem stanowczego bronienia się na raz obranem stanowisku.

Powrotu hr. Herberta Bismarka z Londynu spodziewają się tu w dniach najbliższych.

Z Petersburga: W kołach tutejszych dyplomatycznych panuje przekonanie, że jeżeli krok uczyniony w sprawie bułgarskiej dla zaspokojenia życzeń Europy pozostanie bez skutku, Rosya cofnie się znów na swe dawne wyczekujące stanowisko.

Co do roli, jaką w tej sprawie odgrywał ks. Bismark, mniemają tu, że uczynił to szczególnie dla cesarza, pragnącego, aby ostatnie dni jego żywota spłynęły w pokoju, że uczynił to szczerze, ale może przecenił nieco swój wpływ u sojuszników swoich i pod tym względem doznał niejakiego zawodu.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 marca.

— **Śmierć kardynała Czackiego** głębokie a bolesne sprawiła wrażenie. Ciężka ta strata spadła niespodziewanie. Kardynał Czacki zawsze był chorym i nadzwyczajną tylko energią ducha opierał się niemocy fizycznej, w ostatnich czasach jednak nie było żadnych wiadomości, jakoby stan zdrowia kardynała przybrał postać groźną i zatrważającą. Na dziś zapisujemy tylko najważniejsze daty o zmarłym księciu Kościoła. Kardynał Włodzimierz Czacki urodził się 16 kwietnia 1834 r. w Porycku; wnuk Tadeusza, syn Wiktora i Pelagii Sapieżanki. Z Rzymem zrósł się od młodości. Przyjąwszy święcenia kapłańskie, mianowany prałatem rzymskim, znajdował się długo w najbliższem otoczeniu Piusa IX i zaskarbił sobie wyjątkowe jego zaufanie. Zrazu był sekretarzem kongregacyi studyów, następnie powołany został na sekretarza kongregacyi spraw zewnętrznych. Stanowiska te, jakkolwiek ważne, nie dają miary wpływu i znaczenia, jakie msgr. Czacki posiadał w owym czasie. Na szerszą widownię wyszedł dopiero za Leona XIII. Na konsystorzu z 12 sierpnia 1879 r. zamianowany arcybiskupem Salaminy, udał się jako nuncyusz do Paryża. Nuncyatura msgr. Czackiego stanowić będzie ważną kartę w dziejach kościelnych Francyi. Po odwołaniu z Paryża zamianowany kardynałem na konsystorzu z 25 września 1882 r.

— **Za duszę** wice-prezesa Koła polskiego w Wiedniu ś. p. Józefa bar. Bauma odbędzie się w 5-tą rocznicę jego śmierci, t. j. w poniedziałek, d. 12go marca o godzinie 9-tej zrana nabożeństwo żałobne.

— **Woda na Wiśle** podnosi się gwałtownie. Od dzisiejszego rana podniosła się o 30 ctm. i spodziewać się można, że wieczorem dzisiaj lód ruszy.

O godzinie 2 otrzymujemy następującą wiadomość z nad Wisły:

Woda na Wiśle podnosi się stale; od godziny 6 dzisiaj rano wzrosła do godziny 1 po południu o 30 centimetrów. O godzinie 1 po południu na moście podgórskim na wodoskazie odczytywano wysokość wody 1·35 m. ponad 0.

O godzinie 9 dzisiaj rano otrzymał urząd budownictwa przy Starostwie depeszę z Oświęcima, iż lody spłynęły na górnej części Wisły o godzinie 3 rano. Dotychczas jednak na Wiśle pod Krakowem nie dostrzeżono najmniejszego ruchu lodów. Rudawa około 2 godziny z południa zaczęła wylewać na niżej położone części Błonia miejskiego. Puszczenia Wisły jednak oczekiwać można dopiero przy silniejszym napływie wód górskich, co w razie trwania dalszych opadów atmosferycznych w górach, jutro lub pojutrze nastąpić może.

— **Dr Alfred Biesiadecki**, bawiący obecnie w Samborze, doznał d. 7go marca zrana ataku apoplektycznego. Telegraficzna o tem wiadomość obudziła w szerokich kołach współczucie i wywołała wielkie obawy o tak cenne dla ogółu naszego zdrowie czcigodnego protomedyka. Na szczęście obawy okazały się płonne. W tej chwili otrzymujemy wiadomość, iż Dr Biesiadecki, który wczoraj zrana pozbawiony był mowy, władzy i przytomności, już w parę godzin po ataku, dzięki pośpiesznej i umiejętnej pomocy tak wojskowych, jak i cywilnych lekarzy tamtejszych, czuł się znacznie lepiej, dzisiaj zaś nietylko wszelkie niebezpieczeństwo minęło, ale wszelkie ślady chwilowego porażenia ustąpiły. Dr Biesiadecki nie leży już nawet w łóżku i jest zdrów zupełnie, a za parę dni spodziewany jest z powrotem we Lwowie. Z wielką i serdeczną radością pośpieszamy podzielić się z czytelnikami naszymi tą pocieszającą wiadomością, która niewątpliwie w szerokich kołach równie radośne znajdzie echo, usuwając wszelką obawę o zdrowie czcigodnego męża nauki i szlachetnej pracy dla ogółu społeczeństwa. (*Gaz. Lwow.*).

— **Komunikacya** koleją żelazną ze Lwowem przywrócona od wczoraj wieczorem.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** w Krakowie donosi, że po usunięciu zasp śniegowych na szlaku Jasło-Sanok dnia 10 marca r. b., ruch tak osobowy jak towarowy na nowo podjęto, tak, iż obecnie wszystkie szlaki krakowskiego okręgu dyrekcyjnego dla ruchu całkowitego są otwarte.

— **Z kolei Karola Ludwika** donoszą, iż z powodu nieustającej burzy śnieżnej także przestrzeń między Jarosławiem i Rawą ruską została zawianą i że wskutek tego od 7 b. m. nie będą pociągi kursowały na całej linii Jarosławsko Sokalskiej.

Przeszkody ruchu powstałe z powodu zamieci śnieżnych na przestrzeni Przemyśl-Lwów i Lwów-Krasne-Brody o tyle usunięto, że z dniem 9 b. m. przed południem został między Przemyślem i Lwowem ruch wszelkich pociągów, zaś między Lwowem, Krasnem i Brodami z ograniczeniem na pociągi we dnie tę przestrzeń przebywające, otwartym.

Od tego więc dnia odbywać się będzie na linii Kraków-Wieliczka-Lwów jakoteż Dembica-Rozwadów-Nadbrzezie ruch wszystkich pociągów według rozkładu jazdy, podczas gdy między Lwowem-Krasnem i Brodami kursować będą tylko pociągi Nr 1, 2, 7 i 8, względnie Nr 101, 102, 107 i 108.

Na przestrzeni Krasne-Podwołoczyska i Jarosław-Sokal pozostaje ruch jeszcze zamknięty.

— **Wspaniały adres** przygotowała Rada powiatowa krakowska do Ojca św. Leona XIII. Tekst adresu i opis szczegółowy podamy w najbliższym numerze.

— **Jarmark na konie** w Krakowie rozpoczął się w dniu dzisiejszym, i powiedzieć można, że udał się świetnie. Około 300 koni szlachetnej rasy znajduje się w stajniach prywatnych i w ujeżdżalni pod Kapucynami. Ta ostatnia zapełniona literalnie końmi, a charakterystyczny ruch rozwija się przed nią mimo deszczu i błota. Liczny więc i doborowy materyał dostawiony został w koniach z kraju naszego, z Królestwa i Bukowiny — a jak na pierwszy jarmark, przybyli i teraz dość licznie kupcy — ma ich być przeszło 20. Konie w ujeżdżalni są w cenie od 200 do 1000 złr. przeszło za sztukę. Dla bezpieczeństwa pełni w ujeżdżalni służbę dwu strażaków pożarnych, jeden inspektor policyi i jeden żołnierz policyjny. — Ruch wielki w sprzedaży i kupnie zapowiadać się zdaje na obecnym targu.

— **Przypominamy**, że raut na korzyść męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, urządzony przez hr. Adamów Krasińskich, odbędzie się w sali hotelu Saskiego, we wtorek (13go b. m.). Liczyć można na to z pewnością, że cel dobroczynny i urozmaicenie wieczoru silną staną się ponętą do jak najliczniejszego zebrania się.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Jan Mikołajski, rodem z Krakowa; Jan Antoni Przesmycki, rodem z Żabna, w Galicyi; Józef Rosenzweig, rodem z Brzozówki, w Królestwie Polskiem; Jan Szaflarski, kand. adw., rodem z Czarnego Dunajca, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów, pierwsi trzej wszech nauk lekarskich, ostatni praw.

— **Teatr amatorski w Kasynie powszechnem** z powodu zapowiedzianego na poniedziałek koncertu na korzyść „Czerwonego krzyża“ został do środy d. 14 b. m. odłożony.

— **Wydział** stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich odbył w d. 7 b. m. posiedzenie. Sprawozdanie kasowe za r. 1887 wykazało ogólny dochód w kwocie 1197 złr. 60 c. i 16 złr. w szkolnych książkach. Z gotówki wydano na zakupno książek 205 złr. 72 c., na obuwie 979 złr. 65 c., wydatki administracyjne wynosiły 12 złr. Wsparcie na obuwie otrzymało ogółem 333 chłopców i 163 dziewcząt. Szkoła PP. Augustyanek na Kazimierzu i szkoła Sióstr Miłosierdzia na Klepazu otrzymały zaś każda po 50 złr. na zaopatrzenie swych najbiedniejszych dzieci w obuwie. Mimo to, iż na taki sposób około 600 dzieci zaopatrzono w obuwie, zaradzono jedynie najnaglejszej potrzebie i to w pierwszych miesiącach tak wyjątkowo ciężkiej, jak obecna, zimy. Wiele dziatwy szkolnej znów z powodu braku obuwia zaniedbuje szkołę lub naraża się na ciężkie choroby skutkiem zaziębienia. Wydział znalazł się więc w najprzykszejszem położeniu, albowiem reszta kasowa z roku zeszłego wynosiła 23 centy! Lecz wice-prezesowa wydziału hr. Róża Tarnowska uratowała sytuacyę, ofiarując na cele stowarzyszenia 100 złr., skutkiem czego wydział wydelegował p. Żółtowskiego, aby przyszedł w pomoc najbiedniejszym dzieciom.

Podając powyższe sprawozdanie do publicznej wiadomości, upraszam Szan. Obywatelstwo o liczniejsze przystępywanie do stowarzyszenia i popieranie w ten sposób szlachetnych jego celów.

Kraków, 9 marca 1888. *Dr Zoll.*

— **W sprawie duru plamistego**, który wybuchł w Krakowie, pisze *Przegląd Lekarski*:

W ciągu ostatniego tygodnia przysłano do szpitala św. Łazarza kilkanaście przypadków duru plamistego i to po największej części z aresztów miejskich, umieszczonych w dawnym gmachu św. Ducha. Fizyk miejski Dr Buszek zarządził desinfekcyę gmachu i zastosował środki zapobiegające szerzeniu się choroby, szpital zaś św. Łazarza zamknięty został dla osób odwiedzających chorych, a tyfusowych odosobniono. Nie wątpimy wcale, że tak służba zdrowia miejska jak, i szpitalna wywiąże się sumiennie wobec epidemii wybuchłej. Inna rzecz, czy zarząd miejski nie powinien już raz zwrócić uwagi swej na opłakany stan aresztów miejskich, oraz ludzi w nich przebywających. Faktem jest, że chorzy, ztamtąd do szpitala przychodzący, są w wysokim stopniu zaniedbani i zanieczyszczeni; faktem jest następnie, że przez trzymanie włóczęgów lub wyzdrowieńców, wychodzących ze szpitala a niemających o czem powracać do domu, trzymanie ich w miejscowości nieczystej, całemi tygodniami, stwarza się gniazdo infekcyi w samem śródmieściu. Niemniej ubolewania godną jest rzeczą, że ze wsi sąsiednich przewożą ludzi z chorobami zakaźnemi gromadnie do miasta i szpitala i tak już przepełnionego; czy nie jest obowiązkiem władzy politycznej zarządzić, czego potrzeba, aby nie narazić na dotkliwą szkodę miasta naszego? Wreszcie nasuwa się uwaga, że miasto nasze wyprzedziło wprawdzie inne większe miasta w sprowadzeniu i urządzeniu przyrządu desinfekcyjnego, ale dotąd jakoś nie słychać o stosowaniu go na większą skalę. Wszakże najlepsza do tego sposobność właśnie teraz, gdy grozi nam epidemia. Jeżeli już stoimy wobec faktu, że dur plamisty zawitał do nas, wszystkie władze, tak miejskie, jak rządowe, cywilne i wojskowe, powinny połączyć usiłowania swoje celem powstrzymania grożącego niebezpieczeństwa.

— **Wieliczka** 9 marca. Gmina Ochojno, w powiecie wielickim, nie mając gruntu pod budowę szkoły, nie mogła dotychczas przystąpić do budowy. Wójt gminy Tomasz Urbanik widząc naglącą tego potrzebę, zakupił grunt za 160 złr. i ofiarował go gminie w darze. Czyn to piękny i dobrze o naszym ludzie świadczący.

— **Fortel w wagonie.** Pewien pomysłowy pasażer, jadąc do Charkowa, trafił na pociąg formalnie przepełniony podróżnymi. Ani jednego miejsca wolnego, ani kawałka ławki do siedzenia, wszystko zajęte. Gdy pociąg był już w pełnym biegu, pasażer nasz zbliża się do jednego ze swoich współtowarzyszów podróży, rozpartego w wygodnym kąciku i zapytuje go nieśmiałym głosem: „Przepraszam łaskawego Pana! Czy nie wiadomo Sz. Panu, jak długo trzeba się leczyć ze wścieklizny w bakteryologicznej stacyi?“ — „A cóż Panu po tej wiadomości?“ — odpowiada z ciekawością zagadnięty wygodniś. Podróżnym naszym wstrząsnął w tej chwili jakiś dreszcz nerwowy, oczy mu się szeroko rozwarły, ale mimo to tym samym cichutkim głosem objaśnia, jakby zawstydzony: „Widzi łaskawy Pan, jakby to powiedzieć... hm.. ja.. mnie.. ugryzł wściekły pies.“ — „A, pan jesteś cierpiący... zajmij proszę moje miejsce“ — odpowiada zagadnięty, wynosząc się co prędzej w jak najdalszy kąt wagonu. Jakby iskra elektryczna przebiegła po podróżnych, siedzących w wagonie; wszyscy kolejno popodnosili się ze swoich miejsc, pozostawiając jak największą swobodę mniemanemu choremu, który też, wyciągnąwszy się wygodnie na ławce, powtarzał sobie pewnie w duchu, że ten sposób nigdy nie zawodzi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Józefa Rokosza, służącego z klasztoru OO. Paulinów, za kradzież surduta, słoniny, cukru, spirytusu z klasztoru OO. Paulinów. Przy osobie Rokosza znaleziono cygarniczkę piankową z wizerunkiem kury i lisa, którą skraść musiał niewiadomemu właścicielowi; Stanisława Wojtaszka za kilka kradzieży, popełnionych w Czyżynach i w Pychowicach, gdzie także po dokonaniu kradzieży usiłował zaczadzić poszkodowanych przez zapalenie w piecu i zatkanie komina szmatami; Jana Zielińskiego i Michała Obacha, złodziei i oszustów za sprzedanie pierścionków tombakowych za złote; Porembskiego Jana, kaflarza, za kradzież futra damskiego na Zwierzyńcu, które od niego już na Grzegórzkach odebrano; Kumorowskiego Jana za kradzież ziemniaków na Półwsiu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 11go: Po południu: *Poczwarka (Die Grille)*, obraz ludowy w 5 aktach, przez Karolinę Birch-Pfeiffer.

Wieczorem po raz 103: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

W dniu 19 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. J. I. Kraszewskiego, odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Nestora naszych powieściopisarzy, daną będzie komedya J. I. Kraszewskiego p. t.: *Radziwiłł w gościnie*, w jak najlepszej obsadzie wszystkich ról.

We wtorek 13go: *Hrabina Sara*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

We czwartek 15go: Ósme „czwartkowe przedstawienie:“ *Ćwiartka papieru*, komedya w 3 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 17go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w aktach, pp. Decourcelle i Cremieux.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro w niedzielę po południu: *Poczwarka (Die Grille)* komedya w 5 aktach podług George Sand przez Karolinę Birchpfeiffer; wieczorem przedstawiony będzie po raz setny i trzeci: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca. W przyszłą sobotę na benefis pani Sułkowskiej danym będzie po raz pierwszy *Ksiądz Proboszcz (L'Abbé Constantin)*.

W niedzielę d. 11 b. m. o godzinie 4 popołudniu, będzie miał prof. Czesław Pieniążek wykład publiczny w sali radnej Magistratu, na dochód Towarzystwa „Rodzina.“ Temat „O poecie burmistrzu,“ niezawodnie zajmujący, wzięty z bohaterskiej obrony Lwowa przeciw Turkom w r. 1672, a prelegent dał się wielokrotnie poznać, jako mowca niepospolity.

Encyklopedya czeska. Jedna z najruchliwszych firm czeskich, księgarnia nakładowa J. Otto w Pradze, rozpoczęła nowe i o ile nam wiadomo pierwsze wydawnictwo alfabetycznego słownika na sposób Brockhausa lub Meyera Conversationslexikon: *Ottuv Slownik naučny, illustrowana encyklopaedie obecnych wiedomosti.* Wydawnictwo rzeczone o tyle jednak będzie miało większą wartość przed niemieckiemi dziełami tego zakroju, iż rzeczom słowiańskim poświęconą zostanie osobliwa staranność w opracowaniu, czego nie można powiedzieć o stronniczem lub pobieżnem traktowaniu przedmiotów słowiańskich w przytoczonych słownikach niemieckich. Do grona współpracowników *Słownika naucznego* przystąpiło przeszło 500 osób różnych zawodów naukowych z całej Słowiańszczyzny, naczelny zaś komitet redakcyjny stanowi trzech profesorów uniwersytetu praskiego, dwóch profesorów politechniki i dwóch kapłanów. Z polskich współpracowników znajdujemy w spisie dołączonym do 1 zeszytu Dra Jana Horbaczewskiego, profesora uniwersytetu w Pradze, Dra Jana Karłowicza w Warszawie, Dra Nehringa prof. uniwersytetu w Wrocławiu, Z. Sarneckiego w Krakowie i Kl. Junoszę Szaniawskiego w Warszawie. Każdy artykuł podpisany jest skróconem nazwiskiem autora, co poniekąd daje pewną porękę wyboru i starannego opracowania dotyczących artykułów. Całość obliczoną jest na 300 zeszytów z mnóstwem drzeworytów i map. Pierwsze dwa zeszyty, które świeżo opuściły prasę, zawierają z polskich rzeczy następujące artykuły: Aron (arcybiskup krakowski w XI wieku), Aaronowicz Izak (drukarz krakowski w XVI i XVII wieku), Abakanowicz Bruno, d' Abancourt Fr. Ks., Abdank, herb (z ryciną), Abrahamowicz Jan, Mikołaj, Jędrzej, Adolf, Dawid, Abrahamowicz Salomon.

Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Sporo śpiewaczek popisywało się w tegorocznym sezonie na wieczorach Towarzystwa, i one to stanowiły rozmaitość i nieraz wartość całego wieczoru; ale ze wszystkich, kto wie, czy nie najwięcej zajęła panna Czesnakówna publiczność. O głosie jej kontraltowym o szerokiej skali, starannie wyrobionym i umiejętnie użytym, nie można wyrzec ostatecznie zdania, gdyż zdawał się wczoraj mocno zamglonym, ale sam rodzaj śpiewania ma

wiele zalet, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy pewność atakowania, czystość i swobodę. Nawet koloratura, jak na głos z natury poważny i cięższy, okazała się poprawną. Frazowanie świadczy o zrozumieniu, a w niejednem o prawdziwem przejęciu się, tylko odcienia użyte są czasem bez owych łagodnych łączników, które dozwalają wypływać jednym z drugich, piętrzyć się i spadać z efektem. Powaga jest główną cechą tej śpiewaczki, a gdzie dla niej pole do popisu, tam słuchacz doznaje wielkiego zadowolenia. —

Panna Czesnakówna śpiewała cavatinę z *Cyrulika*, aryę z *Giocondy*, pieśń Moniuszki „Żal dziewczyny“ i dodała na żądanie Zingarę. Publiczność, która na tych wieczorach zwykła obdarzać wszystko i wszystkich bez wyboru hucznemi oklaskami, nie szczędziła ich pannie Czesnakównej, a jeżeli komu, to jej należały się one najzupełniej.

Prócz tego wykonano poprawnie kwartet fortepianowy Schumanna, w którym Scherzo wypadło najlepiej.

Panna Świtkowska grała na fortepianie Etiudę Mendelsohna i Tarantelę Moszkowskiego, z tych pierwsza graną była porządnie i czysto, — tarantela wymaga tempa o wiele szybszego, aby mogła się wydać. W kwartecie Schumanna również grała panna Świtkowska dokładnie i rytmicznie.

P. Singer grał, jak zwykle, dobrze, serenadę Czajkowskiego i Scherzo Spohra.

Panna Czechowiczówna recytowała z nadzwyczajnem powodzeniem, wśród burzy oklasków, której końca nie było, bardzo udatny wiersz Gawalewicza o wachlarzu i dodała prócz tego również jakiś drobny wierszyk.

Końcowy chór „Nasza Hanka“ Żeleńskiego był momentem wielce ożywczym. Jest to utwór drobny, ale tak sympatyczny i piękny, że zawsze trafi do przekonania, byleby nie był dawany na końcu, bo publiczność znużona oklaskami, a przytem myśląca o swych paltotach, futrach i okrywkach, pędzi do garderoby co prędzej.

Franciszek Bylicki.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego zabrał głos wiceprezydent ministerstwa stanu Puttkamer i przemówił w te słowa:

Mam smutny obowiązek zakomunikowania Wysokiej Izbie głęboko bolesnej wiadomości. Podobało się Bogu łagodną śmiercią odwołać z tego świata dziś o godzinie wpół do dziewiątej rano Jego Ces. Mość Cesarza i Króla Wilhelma, w dwudziestym ósmym roku jego pełnych chwały rządów. Moi panowie! Nie będziecie oczekiwali, abym w tej poważnej chwili, w której nasze serca tak boleśnie dotknięte są smutkiem i troską, kreślił uczucia, które nas wszystkich, cały naród i ojczyznę przy zgonie, przy stracie tego powszechnie ukochanego, dostojnego, czcigodnego władcy napełniają; to jednak ze spokojem i z całą pewnością także w tym dniu bolesnego doświadczenia wyrazić mogę: naród pruski i jego reprezentacya będą dziś więcej niż kiedykolwiek przejęte przeświadczeniem, iż boleść naszego dostojnego domu panującego jest także jego boleścią, i że im głębszą jest ogólna boleść z powodu śmierci niezapomnianego króla, tem silniejszym i bardziej nierozerwalnym okaże się węzeł, jaki w dobrych i złych czasach pruski dom panujący łączy z narodem Prus. Moi panowie! Pozostawiam Waszej mądrości powziąć taką uchwałę, która odpowiada powadze położenia.

Prezydent Köller:

Moi panowie! Wzruszeni i w głębokim smutku pogrążeni, nie będziemy dziś w stanie załatwiać naszych zwyczajnych spraw. Pozwolę sobie oznaczyć stosownie do okoliczności następne posiedzenie. Bóg niech ochrania dom królewski! niech ochrania ojczyznę! Zamykam posiedzenie.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej przesłał nowemu Cesarzowi niemieckiemu telegram kondolencyjny do San Remo i upoważnił pułkownika Lichtensteina, aby się udał do ambasady niemieckiej i był tłómaczem jego uczuć wobec hr. Münstera. Minister spraw zagranicznych Flourens udał się również do ambasady niemieckiej i wystosował do ambasadora Herbettego depeszę kondolencyjną, którą miał tenże wręczyć hr. Herbertowi Bismarkowi. Prezes ministrów i ministrowie zapisali swe nazwiska na wyłożonym u hr. Münstera arkuszu kondolencyjnym.

Rząd węgierski przesłał telegram kondolencyjny niemieckiemu ambasadorowi w Wiedniu, księciu Reuss.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10 marca. (*S. K.*). Egzekutorami testamentu kardynała Czackiego ustanowieni: nuncyusz Ferrata i hr. Artur Potocki.

Wiedeń 10 marca. (*S. K.*). Komisya krajowa gorzelniana dalej obraduje.

Wiedeń 10 marca. (*S. K.*). Arcyksiążę Rudolf uda się na pogrzeb cesarza Wilhelma do Berlina.

Berlin 10 marca. Wszędzie powiewają czarne chorągwie. Pada tu deszcz. Cesarz Wilhelm mówił wieczorem przed śmiercią: Sądzę, że do wojny z Rosyą nie przyjdzie.

Na pałacu następcy tronu zatknięto żółtą chorągiew cesarską. Okna otwarto aż do przybycia nowego cesarza. Funkcye najwyższe zawieszone.

Berlin 10 marca. *Kreuz Ztg* pisze, iż teraz pokój jest bardzo zagrożony.

Giełdy są zupełnie uspokojone.

San Remo 10 marca. Lekarze zapewnili, iż podróż nie zaszkodzi nowemu cesarzowi, który wyjechał ztąd o godzinie 8 rano.

Król Humbert powita cesarza w Genui.

Paryż 10 marca. Karykatury cesarza Wilhelma konfiskują. Flourens wyraził ambasadorowi niemieckiemu oburzenie na cynizm karykatur.

Zofia 10 marca. Ks. Koburgski ma matkę swą odprowadzić do Wiednia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 marca. Cesarz wraz z następcą tronu wyrazili osobiście swą kondolencyą księciu Reuss. Następca tronu w zastępstwie Cesarza pojedzie na pogrzeb do Berlina.

Kondolencyę swą wyrazili również ks. Reuss Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, hr. Kalnoky i hr. Taaffe.

Berlin 10 marca. *Reichsanzeiger* ogłasza: Ks. kanclerz otrzymał następujący telegram z San-Remo: Pogrążony w głębokiej boleści po zgonie cesarza i króla i mego ukochanego ojca, wyrażam Panu i ministerstwu stanu podziękowanie za przychylność i wierność, okazaną w służbie cesarzowi. Liczę na współudział Was wszystkich w ciężkiem zadaniu, które mnie czeka. Odjeżdżam 10 marca zrana do Berlina. *Fryderyk.*

Cesarz wydał następujące rozporządzenie do ministerstwa stanu: Nie należy wydawać wcale podobnych postanowień względem żałoby kraju, jakie dotychczas były praktykowane. Należy owszem pozostawić każdemu Niemcowi wolność, w jaki sposób zechce dać wyraz swojej żałobie po utracie takiego monarchy, i o ile uzna za stosowne, aby zawiesić na jakiś czas publiczne zabawy.

Berlin 10 marca. Wczoraj wieczór odbyło się w pokoju, gdzie Cesarz umarł, ciche nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni przebywający w Berlinie książęta i księżniczki, ks. Bismark i Moltke.

Berlin 10 marca. Zwłoki cesarza Wilhelma pozostaną do dzisiejszego nabożeństwa żałobnego w pokoju, gdzie cesarz umarł. W nabożeństwie wezmą udział książęta i księżniczki, ks. kanclerz, hr. Moltke i szarże dworskie. O godzinie 1szej nastąpi zabalsamowanie zwłok. Czas wyprowadzenia zwłok na miejsce, gdzie będą wystawione, nie jest jeszcze oznaczony.

Zwłoki będą ubrane w uniform pułku gwardyi i będą owinięte w płaszcz polny. Straż honorową przy zwłokach odbywają jenerałowie i adjutanci skrzydłowi, i zmieniają się co 6 godzin. W pokoju przybocznym odbywa straż jeden z pokojowych w obecności dwóch strzelców i lokai.

Berlin 10 marca. *Nat. Ztg* pisze o ostatnich słowach cesarza: Do ostatniej chwili miał cesarz myśli zwrócone na swoje obowiązki. Zaznaczył on z radością dobre stosunki z Austro-Węgrami i położył cały nacisk swych słów na własne siły Niemiec i na strzeżenie przez same Niemcy swej niezawisłości i nienaruszalności.

San Remo 10 marca. Według biuletynu, wydanego wczoraj wieczór, miał się Cesarz przez cały dzień dobrze i zjadł pierwszy raz od czasu operacyi obiad wspólnie z familią.

San-Remo 10 marca. Cesarz Fryderyk spał dobrze i czuł się zrana orzeźwionym. Tłumy ludu przechodzą po ulicach, w szczególności obok willi Zirio.

Charlottenburg 10 marca. Oczekują tutaj przybycia cesarza i cesarzowej w niedzielę wieczór.

Rzym 10 marca. Na Kwirynale, na gmachach poszczególnych ministerstw i publicznych zakładów, dalej na gmachu ambasady niemieckiej i niemieckiego konsulatu, tudzież na wielu innych budynkach zawieszono czarne chorągwie z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Izbę zawiadomił Crispi o śmierci cesarza Wilhelma i postawił wniosek, ażeby wydelegować prezydyum do wyrażenia kondolencyi nowemu cesarzowi i przesłania mu życzeń szczęścia (żywe oklaski). Prezydent zgadza się na to i wnosi, ażeby na znak żałoby zawiesić posiedzenie do poniedziałku. Wniosek ten przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Rzym 10 marca. W Izbie oświadczył Crispi: Istniejące między oboma dynastyami i oboma narodami węzły, zgodne interesa, które nas łączą, cele, do których oba państwa i narody dążą, wszystko to przyczyni się do tego, iż Izba odczuje taką samą, jak i Niemcy boleść z powodu śmierci pełnego sławy cesarza. Prezes Izby zawiadamia, iż ambasador niemiecki wyraził mu osobiście podziękowanie następcy tronu, z powodu ostatniej uchwały Izby. Następca tronu wyraził nadzieję, iż szczere uczucie przychylności, które on żywi do Włoch i do dynastyi sabaudzkiej, będzie rękojmią stałej przyjaźni między Włochami a Niemcami.

Senat postanowił po mowie Crispiego wysłać również telegram kondolencyjny do nowego cesarza i odroczyć posiedzenie do poniedziałku. I z prowincyi nadchodzą również kondolencye.

Rzym 10 marca. Doniesienie ajencyi Stefaniego: Pomiędzy nowym cesarzem niemieckim a królem włoskim nastąpiła wymiana depesz, która dowodzi istniejącej pomiędzy oboma rodzinami i narodami serdeczności.

Król odjechał wczoraj wieczór w towarzystwie Crispiego do Genui, ażeby się spotkać z cesarzem niemieckim i wyrazić mu osobiście kondolencyę dynastyi włoskiej.

Rzym 10 marca. *Esercito* pisze: Pogrążone w głębokim smutku Włochy i ich armia przesyłają braterskie pozdrowienie poza Alpy. Europa oczekuje z zaufaniem postanowień z Berlina, które w sposób godny uwagi mają wywrzeć wpływ na jej losy.

Tribuna pisze: Życzenia Włoch, odnoszące się do wyzdrowienia nowego cesarza, który brał udział w uroczysty sposób w każdej boleści i w każdej radości włoskiej familii królewskiej, nie wychodzą z Włoch, drżących przed władcą najpotężniejszego państwa w Europie, lecz od Włoch, które pragnęły jedności, jako gwarancyi wolności i które w jedności wyłącznie chcą szukać drogi postępu i cywilizacyi.

Rzym 10 marca. Dzienniki klerykalne omawiają również śmierć cesarza Wilhelma. *Osservatore Romano* pisze: Śmierć cesarza Wilhelma jest wypadkiem politycznym, który wskutek słabości nowego cesarza przedstawia się tem poważniej.

Moniteur de Rome pisze: Wilhelm był najszczęśliwszym człowiekiem. Historya nazwie go Wilhelmem szczęśliwym.

Z wszystkich stron Włoch nadchodzą depesze kondolencyjne do ambasadora niemieckiego. W Turynie zamknięto wiele sklepów na znak żałoby.

Król odjechał wczoraj wieczór do Genuy w towarzystwie Crispiego, jeneralnego adjutanta i jeneralnego sekretarza domu królewskiego.

Spotkanie monarchów odbędzie się o godzinie 12 tej minut 38 w Sanpierrdarena, miejscowości ćwierć godziny odległej od Genui.

Rada municypalna rzymska postanowiła również dać wyraz współczuciu z powodu śmierci cesarza i zawiesiła posiedzenie.

Rzym 10 marca. *Capitan Fracassa* uważa za rzecz postanowioną, iż włoski następca tronu uda się na pogrzeb do Berlina.

Opinione sądzi, iż nie nastąpi żadna zmiana w politycznej sytuacyi, a co najmniej zmiana niemiecko-włoskich stosunków. Oba państwa będą dalej prowadziły dzieło pokoju przeciw każdej prowokacyi.

Klerykalny dziennik *Voce de la Verita* opłakuje wspaniałomyślnego przyjaciela Papieża, który wraz z Papieżem był aniołem pokoju w Europie. Polityczne względy jedynie zmusiły Wilhelma do zawarcia przymierza z Włochami na wypadek wojny. Papież jednakowoż był jego sprzymierzeńcem w celu utrzymania pokoju.

Paryż 10 marca. *Journal de Paris* pisze: Cesarz Wilhelm był z niemieckiego punktu widzenia wielkim cesarzem. Byłoby jednak niedorzecznością wierzyć, iżby maszyna taka, jak niemiecka, która jest urządzona w celu zabijania ludzi i robienia zdobyczy, mogła się przemienić w narzędzie trwałego pokoju i wolności dla świata. Dzieło cesarza Wilhelma przeżyło go. Istnieje zatem dalej niebezpieczeństwo, wobec którego bronić się musimy. Jak długo nie będzie niemieckiego związku, tak długo nie będzie Europy. Niemcy mogą i powinny opłakiwać cesarza Wilhelma, Francya niema zaś powodu do opłakiwania jego śmierci.

Paryż 10go marca. *Temps* uważa za rzecz przedwczesną przepowiadać niepewną przyszłość, którą przyniesie śmierć cesarza Wilhelma. Stosunki i przeszłość wytykają przyszłym cesarzom linię zachowania się; teraźniejsze jednakowoż warunki wojenne są takie, iż wola, entuzyazm lub namiętność cesarzy muszą się bardziej niż dotychczas liczyć z tymi warunkami w przyszłych, zapewne jeszcze dalekich walkach. Monarchowie mogą się zmieniać w Berlinie, lecz interesa, połączone z celami obecnych Niemiec i polityka, którą monarchom niemieckim dyktuje ich położenie i siły, te się nie zmienią.

Londyn 10-go marca. Z Izby niższej. Smith wspomniał o śmierci cesarza niemieckiego i wyraził przekonanie, że Izba podziela boleść Niemiec, przyjaciela i sprzymierzeńca Anglii. Harcourt oświadczył, iż opozycya może tylko takie same uczucia wyrazić.

Londyn 10 marca. Ks. Walii będzie reprezentował królową i naród angielski na pogrzebie w Berlinie.

Petersburg 10 marca. *Goniec urzędowy* w osobnem wydaniu ogłasza w czarnych obwódkach depeszę o śmierci cesarza niemieckiego. Zapowiedziane dziś u dworu wielkie przyjęcie z powodu rocznicy urodzin cesarza, nie odbyło się.— Zapowiedziane na wieczór przedstawienie uroczyste w teatrach cesarskich zostało odwołane. Teatra te będą przez 3 dni zamknięte. Iluminacyę również odwołano. We wszystkich klasach ludności objawia się głębokie współczucie.

Petersburg 10 marca. Para cesarska udała się z następcą tronu wczoraj po południu do ambasadora niemieckiego i wyraziła mu osobiście kondolencyę z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Reszta członków familii cesarskiej, jakoteż Giers, Woroncow, wszyscy ambasadorowie i posłowie oraz wielu dostojników wyraziło Schweinitzowi swą kondolencyę.

Konstantynopol 10 marca. Doniesienie biura Reutera: Sułtan zaprosił do siebie ambasadora niemieckiego w celu wyrażenia mu kondolencyi z powodu śmierci cesarza.

Kopenhaga 10 marca. Prezydenci Folkethingu i Landsthingu wspomnieli o zmarłym cesarzu z żywem uznaniem i wyrazili nadzieję, iż wzrastające porozumienie z cesarzem i narodem niemieckim zagoi rany dawnych czasów. Obie Izby przyjęły oświadczenia te oklaskami.

Bukareszt 10 marca. Izba przyjęła wniosek, iżby rząd upoważnić do wyrażenia kondolencyi nowemu cesarzowi i rządowi niemieckiemu, z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Zofia 10 go marca. Natychmiast po nadejściu wiadomości o śmierci cesarza niemieckiego zebrała się rada ministrów i zredagowała telegram kondolencyjny do ks. Bismarka.

Nowy Jork 10go marca. Sekretarz stanu Bayard telegrafował do posła w Berlinie, iż prezydent uprasza go o zawiadomienie rządu niemieckiego, że śmierć czcigodnego cesarza zrobiła bardzo bolesne wrażenie na amerykańskim narodzie i rządzie. Naród Stanów Zjednoczonych łączy swe sympatye z sympatyami narodu niemieckiego u trumny cesarza.

Bukareszt 10go marca. Gdy król odjeżdża wkrótce na pogrzeb Cesarza niemieckiego do Berlina, przeto przyspieszyła Izba na wniosek rządu weryfikacyę wyborów i ukonstytuowała biuro. — Izba wybrała jenerała Lecca na prezydenta, który prawdopodobnie będzie dziś powołany do pałacu królewskiego, ażeby zakończyć przesilenie ministeryalne przed wyjazdem króla.

Bruksela 10 marca. *Nord* zaznacza, iż w miłości Bułgarów nie znajdzie ks. Ferdynand broni do oporu, ani też poparcia zagranicy, albowiem chociaż Austrya, Anglia i Włochy nie przyłączyły się do kroku Porty, to jednakowoż można przyjąć, iż nie będą dalej popierały uzurpatora w Zofii. Położenie zatem panującego w Bułgaryi będzie trudniejsze. Możliwą jest rzeczą dobrowolne zrzeczenie się.

Kursa. Wiedeń 10-go marca. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·40. — Renta austr. srebrna opod. 78·70. — Renta 4%, złota austr. 107 75. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92·35. — Akcye Banku Austr. Węg. 856·—. — Akcye kredytowe 267·30 — Londyn 127·—. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5·99 — Marki 62 37.½ — 5% Renta węg. papier. 82·40. 4% Renta węg. złota 95·70. — Losy prem. węg. 122·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 100·25. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 204·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 190·50 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 206·—. — Akcye kolei południowej 83 75 — Ruble 102·—.— Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	100 —	102 —
Marki niemieckie	62 10	62 60
Dukat ważny	5 96	6 04
20-to frankówka ważna	10 02	10 12
Imperyał ważny	10 35	10 44
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 —	77 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	85 —	88
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	89 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 --	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	85 50	83 —
5% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow.	99 —	100 25
5% „ „ „ „ „ prem.	98 75	100 --
6% „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	78 —	86 —
7% „ dłużne „ „ „ 18 let.	-- —	— —
6% „ „ „ „ „ 20 let.	— —	— —
5% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	— -	— —
	98 75	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	189 50	191 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	205 50	207 -
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
„ „ Stanisławowa	32 —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 75	17 5
„ „ węgier. „ „	11 25	12 —
Wiedeń 9 marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	77 30	77 50
4⅕% „ srebrna	78 45	78 6[illegible]
4% „ złota	107 65	107 8
5% „ papier. nieop.	92 25	92 4[illegible]
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	131 75	132 2[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 -
„ „ 1864 „ 100 „	163 50	164 50
„ „ 1864 „ 50 „	163 50	164 5
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	108 —	109 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 25	— —
Galicyjskie „ „	100 25	101 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 75	104 50
Węgierskie „ „	104 —	104 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 6[illegible]	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	9[illegible] -	99 5[illegible]
Boden-Credit austryackie . . 80 „	226	227 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	266 60	266 75
„ Bank węgierski . . . 200 „	269 --	269 75

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	170 —	172 --
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	517 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	859 —
Unionbank . . . . . 200 „	185 25	185 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	80 50	81 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	171 —	171 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	349 —	351 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2447	2452
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	190 —	190 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	135 50	136 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	205 75	206 9[illegible]
Nordwest austr. . . . 200 „ „	153 [illegible]5	154 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	155 50	156 -
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	177 —	178
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	167 —	167 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	214 —	215 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	73 50	74 -
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	155 —	155 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	151 50	152 -
„ Westb. . . . . 200 „ „	151 —	152 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 25	127 5
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 -
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 50	102 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	-- -	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	73 -	82 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „ „	99 30	99 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 30	99 70
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— -
4½% „ „ „ „ 52 lat	91 40	91 90
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	98 30	99
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 -	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 50	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 -	96 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 80	99 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	— -	— -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 80	102 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 40	97 70
„ Jarosław 300 „ „	95 6.	96 2
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	77 20	77 6
„ nieop. „ „	85 —	85 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	105 50	106 25
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 25
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 25
„ z 1884 . . . . . 100 złr. „	88 50	89 -
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 40	97 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 50	198 10
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 —	141 -
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 75	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	95 —	95 40
„ „ „ II Em. . 200 „ „	93 75	94 20
„ Nordost . . . . 300 „ „	94 —	94 50
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 10	98 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 —	117 5[illegible]
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 8	132 10
„ Węgierskie . . „ 100	122 75	122 9[illegible]
„ Tureckie . . . fr. 400	17 80	18 1[illegible]
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 35	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	178 25	178 75
Clary . . . . „ 42	50 50	52 —
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 —	118 —
Insbruku . . . . . . „ 20	21 —	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . „ 20	17 —	17 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 25	55 25
Palffy . . . . „ 42	49 —	49 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 —	17 30
„ „ węgier. „ 5	11 40	11 70
Rudolfa . . . . „ 10	20 50	21 —
Salma . . . . „ 42	59 50	60 —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 60
St. Genois . . . . . „ 42	59 —	59 60
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 —	40 75
Windischgrätza . . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 40	10 42
Funty szterl. angielskie	12 69	12 74
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 40	62 47
Rubel papierowy za 100 rubli	101 75	102 —
Lwów 8 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 40	100 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 75
4½% Bank. kraj. gal. „ . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 9 marca.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 90
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	97 60
„ „ „ IV „	— —	97 50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Siewniki rzędowe i szerokorzutne, najnowszej konstrukcyi. Siewniki uniwersalne ręczne, oryginalne Amerykańskie „Goshen“. Walce, Pługi, Ekstyrpatory, Podskibowce, Brony, różnego gatunku, Plewniki, Obsypywacze, Drapacze i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny i narzędzia z najlepszego materyału, po cenach umiarkowanych dostać można u (413-4-6)

J. B. PRÜWERA w KRAKOWIE
przy ulicy Wolnica pod Nr. 4.

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego w Krakowie przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei północnej Cesarza Ferdynanda — i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. Publiczności **prawdziwy**

węgiel Brzęczkowski

i Mysłowicki,

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla dostać można zawsze w pełnych wagonach, jak również i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej, po umiarkowanej cenie. (309-13-18)

Zwraca się uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodza po domach fałszywi ajenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują. Oświadczam, że żadnych ajentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a uskuteczniam sprzedaż wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwaj wa przed h telem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (499-3-104) L. SPEISER, dyrektor.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu. I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (245 9-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Bittner's Coniferen-Sprit

Najlepszy środek oczyszczający powietrze w pokoju chorych i dzieci; środek do wziewania niedający się niczem zastapić w chorobach dróg oddechowych i ustroju nerwowego: wyborny środek zapobiegający jako woda do ust w cierpieniach szyi i jamy ustnej.

Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 cent. 6 flaszek 4 złr., patent. rozpylacza złr. 1.80. **Bittnera** wyciąg igliwiowy jest do nabycia jedynie i wyłącznie u

***JUL. BITTNERA*, aptekarza**
w Reichenau, w Niższej Asutryi,

i w poniżej wymienionych składach:

w **Krakowie** K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Jan Fischer handel, — w **Czortkowie** Lud. Noss apt.. — w **Jarosławiu** Józef Roma apt., — w **Jaśle** Romuald Palch apt., — w **Kołomyi** W. Dąbrowski handel — we **Lwowie** P. Mikolasch apt., J. Nahlik apt., S. Rucker apt., J. Piepes, — w **Przemyślu** Wł. Nahlik apt., — w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., — w **Samborze** Karol Maresch aptek., — w **Stanisławowie** Jan Macura apt.. — w **Tarnopolu** Fr. Jamrogiewicz apt., Leon Fleischmann apt., — w **Zbarażu** J. Kruh apt.

Tylko prawdziwy ze znakiem ochronnym. „Patentow. rozpylacz“ ma firmę wypaloną: „Bittner, Reichenau, N.-Oe.“ [2578 9-10]

Osłabienie mezkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

PROSZEK PERUWIAŃSKI

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie mezkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach mezkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 50 cnt.

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski.— Skład centralny i rozsyłkowy ma Al. Gischner aptek. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem. [134 12-20]

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**

tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Handel hurtowny win p. f. Vincenz Schuth

w Villany (w Węgrzech)

założony r. 1872,

poleca swoje kilkakrotnie odznaczone

wina czerwone i białe własnego chowu.

Sprowadzić można w beczkach jakoteż w butelkach w każdej dowolnej ilości.
Cenniki darmo. (383-4-33)

Darmo i **opłatnie** rozsyła próbki na salonowe ubrania czarne, modne ubrania i zarzutki, mundurowania stowarzyszeń, na cele kościelne, bilardy, płaszcze deszczowe i ubiory dla dzieci, dla siodlarzy, sukna czesankowe letnie do prania. (471-3 5)

sukna

Tylko rzetelny towar. — Rozsyłka za zaliczką.
Odprzedającym zniżka.

Józef Bruner w Reichenbergu, firma istniejąca od roku 1867.

SCHUTZMARKE SPIRO SPERO TRADE-MARK

Najdawniejszym ludowym środkiem leczniczym jest zgęszczony klosterneuburski **„spirytus członkowy“**, ogólnie znany jako **klosterneuburski**

płyn gośćcowy

zbadany przez chemiczną pracownię dla zdrowotno-policyjnych poszukiwań i zabezpieczony dla sprzedaży protok. znakiem ochronnym. Cena ½ flaszki 50 ct., 1 w. flaszka 1 złr.. pocztą 15 cent. więcej. [2659-17-20]

Alfred Hoffmann,
aptekarz w Klosterneuburgu.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u p. **Ernesta Stockmara**, aptekarza.

---

50 lat powodzenia — 41 Medali

MASTYKS czyli KIT P. LHOMME-LEFORT

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. ***Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.*** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) — Fabryka w Paryżu: **40, rue des Solitaires, PARIS.** (65-8-12)

We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [503 2-)

(440-5-26)

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.**
4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem**
raz w miesiąc.

H. A. P. A. G.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Nr. 1095.

Bliższej wiadomości udziela główna ajencya w Oświęcimie, naprzeciw dworca kolejowego.

Gegründet 1855.

Aelteste u. grösste
Annoncen-Expedition
HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Wien, Prag etc.

Tägliche directe Expeditionen von **Anzeigen**, betreffend:

Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- u. Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.

an alle Zeitungen des In- u. Auslandes.

Prompte, discrete u. billige Bedienung.

Zeitungs-Cataloge und Kostenvoranschläge gratis und franco.

NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.
Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.
Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.
Dwie powiastki: Szpiegka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.
Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.
Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i trynmfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 8o, 55 str., 18 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.
Zegarek czyśćcowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct.
Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Dziesięć złr.

codziennego pobocznego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl a. u. XXXI. z r. 1883. — Oferty przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Geselschaft Adler & C. Budapest.**

(329-9 15)

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakotéż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

[209-14-]

Stellen-Gesuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gesuche

sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung** zu **Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

Rudolf Mosse

Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Pralnia chemiczna
JÓZEFY STROPIŃSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 28,

podejmuje się **wywabiania plam** z materyj w każdym kolorze i gatunku.
Odnawiania takowych przez zupełne odczyszczenie, szczególniej zaś czarnych spłowiałych materyj, przywracając im pierwotną barwę. (2642-3-3)
Tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy białych materyj jak: koronek, blondyn, okryć, chusteczek i t. p., które po wypraniu nowych pozór przybierają.
Czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór itd.
Wykonywując te roboty od wielu lat w niezrównany przez nikogo sposób, poleca się nadal względom Szanownej Publiczności.

Sadzonki chmielowe

rozsyła firma
L. Löbl, handel chmielu w **Zateczu.**

1000 sztuk z opakowaniem na miejscu w Zateczu (Saaz) za **7 złr.** lub **12 marek.** Rozsyłka rozpocznie się w **połowie kwietnia.** — Uprasza się o rychłe zamówienia. (494-3-3)

Kielskie szproty

skrz. 2¼ kilo około 200 szt. 1 złr. 25 c., 2 skrz. 2 złr. 15 c., 4 skrz. 3 złr. 75 c., opłatnie za zaliczką pocztow. poleca **E. H. Schulz, Altona** bei Hamburg. (268-4 4)

Najlepsza i najtańsza powłoka na drzewo!

Lakier karbolowy

brunatnej barwy, wsysa się w drzewo, przeświecając przez jego strukturę, nadaje przedmiotom bardzo przyjemne wejrzenie i

ochrania trwale przed wpływami powietrza i gniciem,

dlatego nadaje się szczególnie do powlekania sprzętów rolniczych, płotów, sztachetów, bram itp. Prócz tego polecamy do powlekania drzew dla wyplatania, futryn do drzwi, drzew mostowych i t. p. naszą (493-5-20)

preparow. oliwę kreozotową

jako najtańszy i najlepszy środek zabezpieczający. Prospekta i próbki darmo.

Paweł Hiller i Sp.
w Wiedniu, IV., Favoritenstrasse Nr. 20.
Fabryka w Brunn a. G.

Wyprzedaż

kilimków, weret i innych wyrobów ludowych

W SKŁADZIE PŁÓCIEN KRAJOWYCH

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,

przedłużoną została do 15 marca b. r.

Płótna nie należą do wyprzedaży.

(523-9-)

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (312-5-)

Surowa kawe

9½ funt. netto najl. Campinas złr. 5·—

9½ „ „ „ Cuba „ 5·65

bez oclenia, opłatnie za zaliczką poczt. dostarcza

(388-4-5) **E. H. Schulz w Altonie.**

Jan Franciszek Lobmayer i Sp.,

HURTOWNY HANDEL WIN w **Budapeszcie, IV., Karlsring 18,**

poleca prawdziwe **niefałszowane wina węgierskie, białe** od 14 złr., **czerwone** od 16 złr., **syrmijską śliwowicę** od 40 złr. za hektolitr wzwyż. — **12 butelek czerwonego wina Méneser włącz. z skrzynką za 5 złr.** Obszerne cenniki opłatnie.

(544-10-10)

Zmienne

obrazki żartobliwe

20 różnych sztuk 1 złr., 50 sztuk wielce orygin. sortow. z najnowszemi i najlepszemi 2 złr. — rozsyła za otrzymaniem gotówki (522-2-6)

w kopercie i opłatnie

A. BLEIN, Dorotheagasse Nr. 6 *w Wiedniu.*

Po **złr. 1·25** za artykuł

6 szt. obrąbionych płóciennych chustek do nosa z kolorowa tkaną bordiurą,
6 szt. białych chustek do nosa, czyste płótno,
6 „ ręczników płócien. z kolorową bordiurą,
6 „ „ do kąpieli, z frendzlami,
12 „ adamaszkowych serwet deserowych,
6 „ serwet stołowych, czysto płóciennych,
1 „ obrus na 6 osób, czysto płócienny,
1 prześcieradło 4 łok. długie, 2¾ łok. szerokie

M. Schönfeld & Comp.

w Pradze, I., Eisengasse Nr. 6

Rozsyłka za zaliczką. (489-8-10)

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą **prawdę poznajemy** szczególnie w **wypadkach różnych słabości** i dlatego to **otrzymała księgarnia** nakładowa **Richtera tyle serdecznych** podziękowań za **nadesłaną ilustrowaną** książeczkę „Przyjaciel chorych." W książeczce téj opisaną jest **obszernie pewna** ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych**, **stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem **za nieuleczalne**. Skoro tylko chory **ma** w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości**; nie powinien więc żaden **chory zaniedbać** sprowadzenia sobie za pomocą **korespondentki** z Richtera **księgarni nakładowéj** w Lipsku (**Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig**) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy **tej zajmującéj** książeczki potrafi **każdy z łatwością** zrobić odpowiedni wybór. **Zamawiający** książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

[208-15-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę** i **wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

nacz. lekarza konc. przez c. k. austr. Namiest. wiedeń. ogól. Stow. chorych, b. członka wied. wydz. lek. i wied. koleg. lek., słyn. specyalisty

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (172-230-)

HOTEL ANGIELSKI

we Lwowie

który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej, został z dniem 1go marca 1888 roku

przeniesiony do domu pod Nr. 21 przy ul. Karola Ludwika

i otwarty dla podróżnych z dniem 3go marca. (576-2-8)

Urządzony z kurytarzami ogrzanymi — telefonem — według najwybredniejszych wymagań ku wszelkiej wygodzie poleca się Szan. Publiczności.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XXV. loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

10,215 wygranych w ogólnej ilości 207,400 zlr.

między temi

107,400 złr. w zjednoczonej rencie papierowej

i 100,000 złr. w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 3go maja 1888.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (517 2-6)

Wiedeń, w lutym 1888 r.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,
oddział loteryi państwowej.

RURY STEINGUTOWE, gańce, zlewy, kominy, rynny, klinkiery; **PŁYTY i CEGŁĘ SZAMOTOWĄ** z pierwszej krajowej fabryki wyrobów kamionkowych i szamotowych

A. Silbigera w Szczakowy

sprzedaje o **15% TANIEJ** jak w roku przeszłym zastępca tej fabryki

Adolf Hochstim w Krakowie, ul. Floryańska 38.

Tamże: **POSADZKA CEMENTOWA** własnego wyrobu, **STEINGUTOWA** w deseniach i karbowana, **PAPA DACHOWA, FARBA DO FASAD** Kronsteinera, **PIECE** białe kaflowe, kolorowe staroniemieckie i żelazne retortowe, **WAZONY i ORNAMENTA** architektoniczne terrakotowe, **UMYWALNIE, PŁYTY i KOMINKI** marmurowe, **KOLUMNY i FIGURY** gipsowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarski wchodzące (527-2-30)

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

WINO ZAWIERAJĄCE **PEPTON**

CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (89 15-)

Dla cierpiących na płuca.

Zakład leczniczy Dra Brehmera w Goerbersdorf.

Pierwsza lecznica założona **1854** r. w okolicy wolnej od suchot, obszerny park z przechadzkami na 6½ kilom. długości, gustowny dom gościnny, piękne wille w parku. Ceny przystępne. Prospekta darmo i opłatnie przez zarząd zakładu leczniczego

(498-4-10) **Dra Brehmera.**

Podwójnie glazurowane nasady kominkowe.

Pierw. c. k. uprz. *Schattauerska*

fabryka sztuczn. bazaltu, towarów szamotowych i kamiennych

C. Schlimp

płóczka kaolinowa Winau pod Znojmem,

w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.

Bruk z pustych cegieł na trotoary, wjazdy, podworce, stajnie i ulice.

Rury, nasady na kominy, **płyty** i naczynia z glazurowanego **steingutu**.

Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury kominowe i do opalania, ziemia kaolinowa podwójnie płóczona, naturalnie biała. (487-2-10)

Wykonanie kamiennych kanalizacyj.

Rury kanałowe.

DLA PALĄCYCH!

Zadziwiającym postępem nowszych czasów są niedawno wynalezione i za pomocą maszyny z najlepszych francuskich bibułek do papierosów **Riz i Maïs** przez **Abadie w Paryżu** wyrabiane hilzy do papierosów bez sklejania, które zaopatrzone są tylko po obu brzegach bibułki do papierosów prasowanym falcem, przez co odpada dotychczasowy niemiły i zdrowiu szkodliwy smak gumy, który mają wszelkie inne hilzy papierowe. Nowe hilzy papierosowe bez gumy (system Abadie w Paryżu) uznane zostały przez pierwszych fachowych znawców z powodu swej dziwnej fabrykacyi (zapomocą maszyny) pod względem czystości i zalet używanych do tego gatunków bibułek **Riz** i **Maïs** firmy **Abadie w Paryżu**, a szczególniej, że są wolne od chemicznych przymieszek i gumy, jako najlepsze tak iż hilzy papierowe **bez** gumy pod względem zdrowotnym górują nad wszelkiemi innemi hilzami.

Palący, którzy przedewszystkiem dbają o swoje zdrowie i chcą mieć prawdziwą rozkosz w paleniu, żądają tylko nowych hilz papierowych **bez** gumy.

Do nabycia w **Krakowie** u **F. A. Grigara,** handel szczególnych cygar.

Za pierwsze francuskie fabryki bibułek do papierosów w **au Theil, Masies (Orne)** w **Paryżu:**

Główny ajent i utrzymujący skład Oskar Sommer w Wiedniu, II., Czerningasse Nr. 19. (491-2-2)

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego

w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu".

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNAŃSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicka, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONÓW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ⅓ do 100 koni.

(129-82-)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Wapiennik miejski

w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

CENY WAPNA

ustanowiono dla Krakowa:

Przy odbiorze większym z odstawą na miejsce budowy w obrębie rogatek:

Za 1 hektol. wapna skalistego równający się 90 klgr. — złr. 55 ct.
„ 1 metr sześcienny gaszonego „ „ 10 hekt. 5 „ — „

Do stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka:

Za 100 klgr. wapna skalistego z władowaniem do wagonu 60 ct.
„ 100 „ miału wapiennego . . . . 20 „

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

Dyrekcya.

(555-2-25)

17-letnią sławę

jako wypróbowany przez lekarzy i najlepszy środek leczniczy

dla

cierpiących na piersi,

BLEDNICE, NIEDOKREWNOŚĆ,

rachitis, zołzy i dla rekonwalescentów, posiada jedynie

aptekarza Herbabnego

syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna.

Stwierdzone przez lekarzy skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzrost tworzenia się krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, rozwolnienie śluzu, ustanie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia równocześnie z przybywaniem sił, w gruźlicy w pierwszych początkach, zwapnienie gruzełków. **Cena flaszki złr. 1·25,** pocztą **20 cnt.** więcej za opakowanie. **(Połówek niema).** Do każdej flaszki dołączona jest **broszura Dra Schweizera.**

OSTRZEŻENIE!

Żywy popyt za **moim syropem wapienno-żelazistym** z podfosforanu wapna wywołał jego liczne naśladowania pod jednaką lub podobną nazwą. Dlatego zwracam uwagę, że ja pierwszy już przed 17 laty wytworzyłem syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna, dlatego ten przezemnie wyrabiany syrup jest oryginal. preparatem, który jedynie podczas długiego istnienia wielokrotnie przez lekarzy wypróbowanym został i wskutek znakomitego skutku ogólne uznanie i rozszerzenie znalazł. Dlatego wszystkie owe wyroby są mimo złudzania dłuższego istnienia i wypróbowania tylko krótki czas istniejącemi, zupełnie niewypróbowanemi i mimo jednakiej nazwy pod względem swego zestawienia i skutku od mojego syropu wapienno-żelazistego zupełnie innemi naśladowaniami, które mają na celu tylko wyzyskanie mojego wynalazku i jego dobrej sławy. Ostrzegam zatem przed jego zakupnem, proszę zawsze żądać wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego", uważać na obok znajdujący się na każdej flaszce wytłoczony znak ochronny i nie dać się namówić do zakupna innych zachwalanych naśladowań.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyj

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADYMNIE M. Świechowski; w RADOWCACH p. Rossignon, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kabane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek. [141-5 6]

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (528-2-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

folwark

obejmujący 312 morgów ornej ziemi i 65 morgów łąk. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr w **Oleszycach.**

(579-2 6)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [393-9-30]

Zlecenia wszelkiego **rodzaju**

z prowincyi dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma (424-7-12)

Speditions-Bureau

w Wiedniu, I., Dorotheergasse Nr. 9.

Towary sukienne i resztki sukna

dobrego gatunku na ubrania męskie i dla dzieci, kaftaniki damskie i płaszcze deszczowe na obecną porę rozsyła za zaliczką po najtańszych cenach fabrycznych skład fabryczny sukna zur **„Concurrenz"** p. f.

KAROL BEER
w Jägerndorf w Szlązku austr.

Próbki na żądanie **darmo i opłatnie.** Obszerne zbiory próbek dla pp. krawców i odprzedających. **Poszukiwani ajenci miejscowi.** (519-3-12)

Pewien **zakład fabryczny w Galicyi** poszukuje młodego zwinnego

kantorzysty

z poważanej chrześciańskiej rodziny dla **niemieckiej i polskiej korespondencyi i do pomocy przy buchhalteryi** od 1go kwietnia b. r.

Oferty z podaniem poprzedniej posady i poleceń przyjmuje **konsul A. von Kaufmann w Gorlicach,** w Galicyi. (508-2-2)

Jeżeli kto chce sprowadzić prawdziwe

berneńskie sukna (504-2-12)

lub

towary z wełny owczej,

niechaj się uda z zaufaniem do **najdawniejszej firmy sukienniczej**

Moritz Bum w Bernie mor.

założonej 1822.

Dla pp. **krawców** zbiory próbek.

Handel wywozowy win

L. Roth w Werschetz

w Węgrzech poleca swoje **czerwone wina** Kappelenberger (znak 60) opłatnie do wszystkich stacyj kolei, **po 26 złr. za hektol.** — Każdą ilość za stosownym zadatkiem i zaliczką. — **5 kilo** próbne posyłki w **emaliowanem** naczyniu za **2 złr. 50 c., opłatnie** pocztą.

(175-10-10)

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖL! — GEGRÜNDET 1835 — STADT. SCHULERSTRASSE № 21 — ST. FERNOLENDT

w całym świecie

utrzymujące każde **obuwie skórzane trwale.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.

Ostrzeżenie!

Ponieważ moją **winietę naśladują** z wielu stron przez dodanie **medali i orła,** ażeby publiczność uwierzyła, że to jest moje czernidło połyskowe na buty, przeto widzę się spowodowanym, zwrócić uwagę Szan. Publiczności na te **naśladowania bez wartości** i upraszać, aby żądała wyraźnie

wyrobu St. Fernolendta,

i tylko to czernidło przyjmowała, które posiada **powyższą winietę** włącznie z moją nazwą: **St. Fernolendt.** (145-22-30)

W **Krakowie prawdziwe do nabycia** u pp. kup. *G. M. Goebla i Syn. i K. Okonia.*

[569]

Za dusze ś. p.

Alfreda i Julianny

MŁOCKICH

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w poniedziałek d. 12 marca b. r.

o godz. 10 zrana.

Księgarnia antykwarska W. Chaberskiego w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 9

(naprzeciw Biblioteki Jagiellońskiej, nabywszy cały nakład, poleca po cenie zniżonej **60 cnt.** (cena pierwotna 2 złr.)

Z Syberyi. Rękopism nadesłany.

Wydał Józef Ign. Kraszewski. Drezno, 1873 r., str. 267. Nadsyłający przekazem 75 cnt. otrzyma opłacone za recepisem. (594-1 2)

Ogrodnik 34 lat mający, poszukuje posady od 1 kwietnia. Może się wykazać dobremi świadectwami. Adres: **J. Opiela w Łoponiu**, poste restante **Wojnicz.** (567-1-3)

NASIONA

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Końskiego zęba“, oraz **nasiona ogrodowe warzywne,** wszystkie oryginalne, świeże, z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca (596 1-)

Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Leopold Freund,

majster stolarski

w Bielsku, w domu Kolbenheyera,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład mebli własnego wyrobu od najzwyklejszych do najwykwintniejszych i najmodniejszych przedmiotów, bardzo starannie wykonanych. (570-1-4

Otręby żytnie

kupuje i uprasza o najtańsze oferty z próbkami firma (602-1-2)

Georg Heinze, Langenbrück bei Dresden.

Podpisany zarządca ogrodów Zatorskich ma na sprzedaż **kilka tysięcy sztuk szlachetnych gatunków drzewek owocowych i krzewów,** a to:

Jabłonie 6-letnie wysokopienne po 40 do 50 ct.
Grusze „ „ po 50 do 60 ct.
Wiśnie, czereśnie i renglety po 40 i 50 ct.
Winorośle 3-letnie wczesne po 20 i 25 ct.
Krzaki malin, porzeczek i agrestu po 10 do 15 ct.
Truskawki 100 sztuk po 30 ct.
Wino dzikie 4-letnie po 15 i 20 ct.
Drzewka do obsadzania dróg 1 do 1½ sąg wysokie: kasztany, jawory, jasiony i akacye po 30, 40 i 50 centów.
Róże o silnych koronach od 50 c. do 1 złr. za szt.
Wysadki roślin na klomby po niskich cenach.

(5'2-5-5) **Alojzy Meinzl.**

Lokal na kancelaryę

jest na placu W. Świętych pod Nr. 9 od 1go kwietnia b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość w tymże domu na pierwszem piętrze. (562-5-6)

Dawne słynne prawdziwe

Krople św. Jakóba mnichów bosych.

Celem pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet najuporczywszych, szczeg. przewlekłego nieżytu żołądka, kurczów, uczuć trwogi, bicia serca, bólów głowy i. t. d. Szczegóły w prospekcie dołącz. do flaszki. Do nabycia w aptekach fl. po 60 c., wielka fl. po 1 złr. 20 cent.

Składy mają aptekarze w Krakowie W. Redyk, E. Stockmar, P. Krokiewicz, J. Trauczyński, K. Wiszniewski; we Lwowie Z. Rucker; w Tarnowie M. Adler i H. Kijas; w Stanisławowie A. Beill; w Przemyślu A. Mańkowski; w Kopyczyńcach Reder. (2912 6-)

C. k. uprz. patent.

opaska przepuklinowa

bez sprężyny na ciele ze sprężyną

Tę całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą** i **najwygodniejszą opaskę przepuklinową,** przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.

Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [315-4-35]

O. NEUPERT Nachfolger, fabryka bandażów

w Wiedniu, I., Graben Nr. 29

(im Innern des Trattnerhoffes).

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE

poszukuje

Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski,

całe dzieło lub osobne tomy.

LINOLEUM (KORKTEPPICHE)

bei

Paget & Co.

WIEN

STADT, RIEMERGASSE 13

PREISE & MUSTER POSTWENDEND.

[270-1-4]

Płótna krajowe

surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i. t. d. — poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajow.

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (540 37-104)

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką

LEŚNICTWO ZASSÓW pod CZARNĄ.

Dwuletni **Crategus** (biała **Cierń** na żywopłoty) po **3 złr. 50 ct.**
Akacya, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, po **2 złr. 50 ct.**
Dwuletnia sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.
Jednoroczna sosna, świerk i modrzew po 70 ct.
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne jabłonki i gruszki po 1 złr., leszczyna 2 złr. 50 ct. za 100 sztuk.
Nasienie sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. za jeden funt. (427-8-)

Ważne

DLA PP. ROLNIKÓW!

Nareszcie udało się wynaleźć **praktyczną kartoflarkę** do kopania ziemniaków, która oszczędza pod gwarancyą 90% w robocie i czasie. Maszyna ta, jak również różne inne maszyny i narzędzia, **dotąd do Galicyi przez nikogo nie sprowadzone,** gdyż fabryki dla konkurencyi wyrabiały tylko jak najtaniej (a co zbyt tanie, jest właśnie drogie), są do nabycia i widzenia w moim składzie.

Upraszam tedy P. T. Szanownych Panów Rolników i Gospodarzy, którzy na wiosenny jarmark na konie do Krakowa przybyć zamierzają, o jak najliczniejsze odwiedzanie mego składu, aby mogli się naocznie przekonać, że najlepsze maszyny tylko u mnie się znajdują. (563-2-2)

Z szacunkiem

J. B. Prüwer,

Kraków, Wolnica, 4.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*

42 13-)

AUG. LEONHARDI'S 1826 1826 WIEN WARSCHAU BUDAPEST KIEW PRAG ODESSA INNSBRUCK CONSTANTINOPEL INKS. TINTEN ENCRES. BODENBACH/ELBE

(214 5-26)

Röslera

woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz

W. Rösler's Nachfolger

w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-2-)

Częściowo. Hurtownie.

ALFRED RASSL

w **Opawie** (Troppau)

skład nasion gospodar.-rolniczych i leśnych.

NASIONA TRAW, NASIONA KONICZYNY,

oryginalnej francuskiej lucerny,

najlep. oryg. ameryk. końskiego zębu,

nasienie buraków pastewnych,

zboże na wysiew, (330-5-10)

WYBOROWE NAJLEPSZE NAJPEWNIEJSZE

nasiona warzywne,

NASIONA KWIATÓW

dla hodowli w cieplarni i na polu.

Świeżość, prawdziwość, dobroć i siłę kiełkowania wszystkich nasion poręcza się.

Sprzedaż częściowa.

Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchy rzepakowe, makuchy lniane, Portland cement, najlep. papa dachowa, gips sztukateryjny i murarski itd.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE PALIWO 20% OSZCZĘDNOŚCI.

KOKS **KOKS**

Technikom wiadomo, że do odparowania 1 metra sześcien. wody (1000 litrów) od 0° do 100° c. potrzeba
węgla kamiennego 150 klg. (o wartości po 64 cnt za 100 klg.) = **97 cnt.**
koksu . . . . 98 klg. (o wartości po 80 cnt. za 100 klg.) = **78 cnt.**

Opał koksem jest więc około 20% tańszy od opału węglem.

Koks nie wydaje dymu, ani popiołu, nie smoli i da się użyć w każdym piecu. Małe przeróbki w palenisku wykonywa gazownia **bezpłatnie.**

Jeszcze tylko krótki czas sprzedawać będziemy koks gazowy

po 40 cnt. za centnar cłowy (80 cnt. za 100 klg.) z odwozem przed dom,

ponieważ zapas zimowy się kończy,

na co zwracamy uwagę stałych naszych Szanownych Odbiorców. — Przy odbiorze całemi wagonami rabat. (641 1 5)

Zarząd Gazowni miejskiej w Krakowie.

Do wiadomości cierpiącym na nerwy!

Ponieważ na ostatnim (siódmym) balneologicznym kongresie terapia, przez użycie możności wsysania skóry, działania bezpośrednio na nasz ustrój nerwowy, przez profesorów Schotta, Röhriga, Parisota i t. d. do świetnego znaczenia doszła, przeto jestem **pierwszym, który występuję publicznie z gotowym sposobem leczenia.** Dlatego zwracam się do

tych, którzy cierpią na chorobliwe przypadłości nerwowe,

nerwowość

wogóle, objawiającą się bólami głowy, migrena, uderzeniami krwi, wielką drażliwością, niepokojem, bezsennością, następnie do chorych dotkniętych

paraliżem

(porażeniami odebraniem mowy, osłabieniem pamięci, bezsenności w dodatku) i do chorych obawiających się porażenia z powodu uczucia bojaźni, bolów głowy z napadami zawrotu, migotania przed oczami, tracenia słuchu i t. d. Wszystkim tym osobom jakoteż owym jeszcze zdrowym, które podobnym cierpieniom zawczasu chcą **zapobiedz,** polecam zapoznanie się z moim **sposobem leczenia,** kosztującym dziennie zaledwie **4 centy** i **składającym się tylko z obmywania zewnętrznego.** tudzież z mojej **w 16 wydaniu wyszłej broszurze** w języku niemiec., węgier., włoskim, polskim, czeskim, francuskim, greckim i tureckim:

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobiegniecie i wyleczenie,

o której pochwalnie się wyrażają tak znakomite dzienniki jak dostojne osoby i słynni lekarze. Tę broszurę można dostać darmo i opłatnie **w KRAKOWIE w aptece Konstantego Wiszniewskiego,** w Wiedniu w księgarni J. Bretzner & Comp., I., Tagetthoffstrasse Nr. 8. (506-1-2)

Roman Weissmann,

dawniej lekarz batalionowy obrony krajowej, członek honorowy włoskiego orderu sanitarnego białego krzyża.

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarzniecia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO SIARCZANEGO.**

A.B. & Cp.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie.

Składy w Krakowie mają po. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiśniewski F. Sobierajski, P. Krokiewicz R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Miczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Macudziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (509-1-18)

WZOREM I ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW.

JULIUSZA SCHAUMANNA

SÓL ZOŁĄDKOWA

Wiedeń, dnia 21 marca 1886 r.

Do Pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.

Dotychczas niezrównana w swym skutku na lżejsze rozpuszczenie, szczególnie ciężko strawnych potraw, na **trawienie i czyszczenie krwi, pożywienie i wzmocnienie ciała.** Przez to działa przy codziennie dwukrotnem i dłużej trwającem używaniu jako dyetetyczny środek w wielu nawet uporczywych cierpieniach jak: **osłabione trawienie, palenie w żołądku, nagromadzenie wnętrzności brzusznych, nieczynności kiszek, osłabienie członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, zołzy, wolebłednica, żółtaczka, przewlekłe wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki i kamień, zaflegmienie, w zagnieżdżonym gośccu i grużlicy. W leczeniach wodami mineralnemi** oddaje tak przed jak podczas używania, tudzież jako następna kuracya doskonałe usługi.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełek.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie: „Schaumanna soli żołądkowej“.

Składy mają w następujących miastach w Galicyi: w BRODACH A. Inlender apt.; w BRZEŻANACH Bron. Dembiński, apt.; w BUDZANOWIE P. Wasowicz, apt.; w CZORTKOWIE L. Nohs, apt.; w DROHOBYCZU L. Dobrzyński i A. Aichmüller aptekarze; w GRZYMAŁOWIE A. Dziopiński apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt.; w JEZIERZANACH Ant. Kraiński apt.; w KOŁOMYI E. Stenzl apt.; w **Krakowie A. Dylski, Ed. Radler, P. Krokiewicz, Wikt. Redyk, Ad. Siedlecki, Ernest Stockmar, Konst. Wiszniewski** aptekarze, także **F. Kräutler,** handel materyałów aptecznych; w KOPYCZYŃCACH M. Reder aptek.; w ŁAŃCUCIE F. Madeyski i M. v. Schulz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, J. Wiewiórski i K. Sklepiński aptek.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, A. Mańkowski, J. Maszewski i J. Kalicki apt.; w PECZENIŻYNIE J. Nowicki aptek.; w PRZEMYŚLANACH Em. Baranowski aptek.; w RZESZOWIE A. Kalinowski i Ant. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp. handel korzenny; w SAMBORZE J. Aleksiewicz i K. Maresch apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beil i J. Macura apt.; w STRYJU L. Gärtner apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz i H. Kahane apt.; w TARNOWIE L. Chodacki aptek.; w WIELICZCE B. Miczyński apt.; w ZALESZCZYKACH F. Kajetanowicz apt. (582-1-3)

Krajowy zakład leczniczy Rohitsch-Sauerbrunn

w STYRYI,

stacya kolei Poł. Pöltschach.

Tempelquelle ✱ Styriaquelle.

Od wieluset lat słynne

szczawiki w poł. z solą glauberską.

Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.

Głównie wskazane

w chorobach przyrządów trawienia.

WYGODNY POBYT.

PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Pora trwa od maja do października.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany

najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi w Sauerbrunn.** [362-2-14]

W domu pod L. 15 przy ul. Stolarskiej na pierwszem piętrze

zakład gimnastyki

salonowej, hygieniczno-leczniczej, z specyalnym oddziałem ortopedycznym, tak dla panienek i chłopczyków, jakoteż i dla osób dorosłych. (408-6-)

Aleksander Weiss,

nauczyciel gimnastyki.

Rządca ekonomiczny

z 12-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami, szuka posady od 1 lipca 1888 r. — Adres: **A. O.** poczta **Lisko.** (559-3-3)

Oddaliwszy urzędnika naszego pana *Lucyana Zawistowskiego* jakoteż panią *Zawistowską,* upraszamy szanownych naszych odbiorców o łaskawe uiszczanie jakichkolwiekbądź zaległości w biórze naszem przy ulicy Jagiellońskiej pod Nr. 5 w Krakowie. (560-3-3)

Jeneral. agencya kopalń węgla kamiennego JW. Artura hr. Potockiego.

MIESZKANIE

składające się z 4 pokoi i kuchni, na I. piętrze, do których może być dodaną stajnia i wozownia — jest do wynajęcia przy ul. Krakowskiej pod Nr. 56 w porządnym domu i o czystem powietrzu. (557-2 4)

Sklep

w hotelu Saskim przy ul. Sławkowskiej, duży, widny, najbliższy rynku — jest od 1go kwietnia 1888 r. do wynajęcia. — Wiadomość w administracyi hotelu. (564-2 3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (204-22-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Brillantina jest najlepszym środkiem do pieknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (54 40-)

Należy uważać na poniższy znak ochronny celem zabezpieczenia się od omamień!

Orzeźwiające obfite w kwasoród

powietrze leśne w pokoju

tylko przez aptekarza Ghillanego **BUKIET LEŚNY.**

Uznany i polecony przez najsłynniejszych lekarzy!

Aptekarza Ghillanego „**bukiet leśny**“ jest bardzo silnym wyciągiem szpilkowym, najskuteczniejszym, a zarazem najprzyjemniejszym środkiem czyszczącym powietrze w pokojach. **Odwania, poprawia powietrze i ożywia przyrządy oddechowe,** jest **dlatego niezbędnym w pokojach dzieci, chorych, pokojach sypialnych i mieszkalnych.** Jako **dodatek do kąpieli działa bardzo dobrze na nerwy i skórę, również jako dodatek do wody do mycia.** Ghillanego bukiet leśny należy **przełożyć** nad **wszelkie inne środki odwaniające;** z powodu odświeżającego aromatycznego zapachu nadaje się także szczególnie jako **perfumy do pokoju i chustek do nosa.** Ceny w Wiedniu: 1 wielki flakon 1 złr., 1 mały flakon 60 cnt. Główny skład i wyrób

G. Wettendorfer. *Wien-Hernals, Veronikagasse Nr. 32.*

Składy mają: w **KRAKOWIE** K. Wiszniewski aptek., Wilhelm Fenz w Rynku głównym. — We **LWOWIE** P. Mikolasch aptek., Narodnaja Torhowla i wszystkie jej filie. (170-3-3)

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

DORSCH

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t d. — Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** aptek., **H Markiewicz** aptek., **Jan Janiga** kupiec, **Stanisław Feintuch** kupiec. (203 16 18)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-43-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*